

RICHARD ONYANGO
Wzlot i upadek Richarda Onyango



Richard Onyango, *The Massage*, 2009/2024,

RICHARD ONYANGO

AUTOBIOGRAFIA

WSTĘP

Do wszystkich moich ukochanych czytelników. Przede wszystkim chciałbym podziękować wszystkim moim przyjaciołom, krewnym, rodzicom, współpracownikom, towarzyszom, kolegom, przełożonym za całą życzliwość, jaką otrzymałem od wszystkich, którzy pomagali mi w codziennym życiu.

Chciałbym również podziękować panu Feisalowi Osmanowi z Malindi w Kenii za wsparcie, jakiego udzielił mi, gdy moja ścieżka dopiero się zaczynała. Pamięć o tej postaci jest dla mnie bardzo ważna. Na koniec chciałbym oddać chwałę Bogu za jego miłość jaką nas obdarza. Dziękuję za wszystkie dary, które już otrzymałem i które otrzymam w przyszłości.

Urodziłem się w mieście Kisii 2 dnia 2 miesiąca 1960 roku w południowej części ówczesnej prowincji Nyanza. Obecnie w Kenii nie ma już podziału na prowincje, a Kisii jest stolicą hrabstwa Kisii.

O MOJEJ RODZINIE

Moi rodzice są nawróconymi chrześcijanami, urodzili się w środkowej części prowincji Nyanza, mój ojciec pochodzi z miasta Uranga w okręgu Gem, natomiast moja matka z okręgu Ugenya. Mój ojciec, Joseph Odongo Mdira jest synem rolnika, nieżyjącego już Elishy Mdiry i Lei Mdiry, podczas gdy moja matka, Pheobe Aloo jest córką nieżyjącego już Nundu Randigi i Apeles Amoth.

Pobrali się podczas ceremonii ślubnej w 1955 roku w Maseno w Kenii. W 1956 roku, po urodzeniu pierwszego dziecka, Petera Odhiambo, u mojej matki pojawiły się problemy z macicą, a jej drugie dziecko przyszło na świat zbyt wcześnie i zmarło. Trzecia ciąża i czwarta również miały trudny przebieg i w obu przypadkach moja matka musiała poddać się operacji. Ja urodziłem się rok później, po uciążliwych modlitwach mojej babci. Jestem więc piątym dzieckiem mojej matki, chociaż wśród żyjących dzieci jestem drugim. Mam 3 braci: Johna, Elishę, Davida i najmłodszą siostrę Lilian: to wszystko o mojej rodzinie. Mam tylko jednego wujka, brata mojej matki, Philipa; jego żona ma na imię Alice.

POCZĄTKI MOJEGO ŻYCIA

Jako nawróceni chrześcijanie, moi rodzice musieli żyć po chrześcijańsku, oddani Bogu i Panu Jezusowi Chrystusowi. Na początku lat sześćdziesiątych, kiedy Kenia była jeszcze pod rządami kolonialnymi, trudno było znaleźć pracę. Mimo że mój ojciec był wykształconym człowiekiem, nie mógł znaleźć pracy, dlatego zaczął szukać pracy w Kisumu, gdzie moja matka uczyła się krawiectwa w Kibuye. Do tego czasu była dwukrotnie operowana podczas porodu i wskazywało to na zagrożenie dla jej narządów rodnych, ponieważ troje jej dzieci po pierworodnym, Peterze Odhiambo, moim starszym bracie, zmarło. Jeden z Lekarzy Misyjnych obiecał jej [mojej matce], że po leczeniu poczuje się lepiej. W Kisumu nie było dobrze, więc mój ojciec udał się na poszukiwanie pracy do Kisii, podczas gdy moja matka urodziła mnie. Oboje rodzice martwili się, ponieważ moja matka dwukrotnie przeszła operację, ale Bóg był łaskawy. Urodziłem się bezpiecznie w szpitalu okręgowym w Kisii, rankiem 2 lutego.

Moja babcia Apeles wzięła mnie na kolana, aby nakarmić mnie piersią zgodnie z tradycyjnym zwyczajem Luo i nadała mi imię OBED, co oznacza „POZWÓL MU ŻYĆ”. Następnie zwróciła mnie matce, cudem uniknąłem noży, którymi operowano tona mojej matki. Otrzymałem imię Richard Onyango. „Onyango” oznacza urodzony późnym rankiem. Zrozumiałem, że to wspaniała wiadomość, że tym razem będę żył. Mój ojciec nadal nie miał dobrej pracy, więc wyjechał do Nairobi, aby spróbować szczęścia. W międzyczasie mój dziadek Elisha Mdira i babcia Apeles Aluoch kupili gospodarstwo w dolinie Lambwe na zachód od Homa-bay na trasie do miasta Mbita Point w pobliżu wyspy Rusinga w południowej części prowincji Nyanza.

To właśnie tam jesteśmy teraz i mieszkamy do dziś: to moja ziemia rodzinna. W Nairobi mój ojciec nie pomieszkał długo, bo niebawem został wezwany przez Braci Chrześcijan w Mombasie, przez pana Johna Ouko. Później, w 1961 roku, inni bracia, pan WAMBOGO i jego żona SOPHIA wezwali go do Malindi.

Pojawiła się informacja, że Departament Rolnictwa zaczyna rozwijać uprawy w rejonie rzeki Tana, która uchodzi do Oceanu Indyjskiego, a której źródła znajdują się na górze Kenia. Dało to mojemu ojcu możliwość zatrudnienia: dostał stałą pracę jako operator maszyn nawadniających z silnikami typu diesel firmy Lister oraz jako technik ds. uzdatniania wody w tym miejscu po północnej stronie Malindi na drodze Lamu, około 300 km od Malindi. W tamtych czasach miasto to nazywało się Galole, ale dziś nazywa się Hola. Nazwa została zmieniona na żądanie mieszkańców tego obszaru z plemienia POKOMO. Galole znajduje się 62 km od Garsen na skrzyżowaniu Lamu, więc właśnie tam znalazłem się cztery lata później w 1964 roku. Galole, które obecnie nazywa się Hola, od czasu katastrofalnej ulewy z 1961 roku, która doprowadziła do jednej z największych powodzi w dziejach Kenii, było zarośnięte krzakami. Nasz dom był usytuowany w pobliżu drogi Mombasa – Hola, naprzeciwko posterunku policji w Hola. Miejsce pracy mojego ojca znajdowało się w pobliżu jego domu, gdzie były duże zbiorniki na wodę i kanały doprowadzające wodę do gospodarstw. Departament Rolnictwa przekazał firmę pod zarząd Krajowej Rady ds. Irygacji – gdzie Sekcja Hola otrzymała nazwę „Program Irygacji Tana”.

PROGRAM IRYGACJI TANA

W wieku sześciu lat zainteresowałem się maszynami firmy Lister, które obsługiwał mój ojciec i zacząłem robić do nich wentylatory, naśladując prace inżynierskie mojego ojca. Następnie zainteresowałem się ciągnikami Massey Ferguson, które przyjeżdżały po wodę w pobliże zbiorników, gdzie ją magazynowano; moje zainteresowanie wzbudził również samolot rozpylający środki owadobójcze, co także stanowiło element wspomnianego programu. Kolejnym obiektem mojej fascynacji były rządowe Land Rovers, którymi jeździł jeden z przyjaciół naszej rodziny. W tym samym czasie zainteresowałem się autobusem pasażerskim, który obsługiwał trasę Mombasa – Hola. W tamtych czasach był tylko jeden autobus, który wyjeżdżał z Hola wczesnym rankiem i przyjeżdżał do Mombasy późnym wieczorem. Autobus ten należał do firmy Tana River Bus Services. Byłem bardzo zainteresowany prowadzeniem autobusu, fascynowało mnie to odkąd miałem około 8 lat i zacząłem szkołę podstawową. W 1974 roku wyjechałem z moim wujkiem Philipem Ogadą, który uczył w szkole podstawowej Ngao w pobliżu Tarassa w Dystrykcie Tana River, około 78 km od Hola w drodze do Malindi. Zainteresowałem się tam wieloma rzeczami i zapragnąłem się ich nauczyć. Zacząłem rysować obrazki, potrafiłem narysować autobus Tana River, rządowe land rovery, traktory, które ciekawiły mnie od dzieciństwa: zainteresowałem się także zwierzętami, ptakami, statkami, samolotami, roślinami i wszystkim, na czym spoczął mój wzrok. Zacząłem bardziej interesować się zdjęciami: aby zachować te obiekty w umyśle, musiałem je narysować, bo nie miałem aparatu, dzięki któremu mógłbym sfotografować to, co chciałem zapisać w pamięci. To skierowało moje zainteresowania ku rysunkowi, a następnie malarstwu. Malowanie doprowadziło mnie do sztuki, którą zajmuję się do dziś. Mój ojciec stał się zgorzkniały, gdy dowiedział się, że bardziej interesuję się malarstwem niż czytaniem do egzaminów. Kazał mi przestać malować i skupić się na nauce, więc musiałem się ukrywać, kiedy chciałem rysować. Interesowały mnie głównie obrazy, jakie widziałem w książce, którą kupił mi do przeczytania. Ojciec chciał, żebym po studiach został komisarzem w dystrykcie lub prowincji. Ale mnie chodziło o coś innego niż bycie urzędnikiem państwowym.

W 1976 roku po zdaniu egzaminów C.P.E. zakwalifikowano mnie do szkoły średniej i otrzymałem skierowanie do Tudor Day Secondary School, gdzie miałem uczęszczać. Miałem teraz pełną niezależność od rodziców i mogłem swobodnie robić to, co mi się podobało. W Tudor mieliśmy specjalny KLUB SZTUKI a moja nauczycielka, pani Ziro, która sama była bardzo dobrą artystką i naprawdę mnie zachęcała bym rozwijał się jako artysta, udzieliła mi tam wielu lekcji.

Dzięki jej pomocy mogłem się teraz łatwo promować. Chociaż umiałem malować, to pani Ziro nauczyła mnie cieniowania. Opuściłem Tudor na początku 1978 roku, aby poszukać pracy, ponieważ ze względu na warunki życia moje wyniki w nauce nie były zadowalające.

Tudor był szkołą dzienną, więc nie miałem żadnego krewnego w Mombasie, u którego mógłbym się zatrzymać. Zdecydowałem się wynająć pokój w slumsach dla biedoty w Maweni na północy Mombasy przy drodze Mombasa - Malindi. Było to daleko od szkoły, więc musiałem chodzić pieszo każdego ranka do szkoły i wieczorem wracać do domu, ponieważ na trasie Shimo-la-Tewa było bardzo mało autobusów, z których mogłem korzystać, więc zawsze spóźniałem się do szkoły, a to nie wpływało dobrze na moje postępy w nauce. Dostawałem też bardzo niewielkie kieszonkowe, które wydawałem przed końcem miesiąca. To było trudne życie, ponieważ moi rodzice nadal byli w Hola, podczas gdy ja byłem w Mombasie, dzieliło nas jakieś 400 km, więc ojciec musiał co miesiąc przekazywać moje kieszonkowe przez konduktora autobusu firmy Tana River, który przywoził je do Mombasy, ale kwoty były zbyt małe, aby utrzymać mnie w mieście takim jak Mombasa. Pod koniec każdego miesiąca zawsze głodowałem, zrobiłem więc kilka rysunków na sprzedaż, aby zdobyć więcej pieniędzy.

To skierowało mnie na kolejny etap życia. Zyskałem sławę w firmie autobusowej, która zaczęła wyrażać uznanie dla moich rysunków: właściciele autobusów pan Mohammed Naji i pan Omar Naji zaprosili mnie po raz pierwszy w 1977 roku, kiedy odwiedziłem ich w Malindi. Powiedzieli, że pomogą mi w przypadku problemów z jedzeniem, tak więc był to początek mojej drogi do sukcesu. Do dziś Tana River Bus bardzo mi pomaga. Specjalne podziękowania dla Tana River Bus za ich pomoc. Po ukończeniu trzeciej klasy nie mogłem kontynuować nauki i dlatego poczułem, że powinienem nauczyć się czegoś, co mogłoby wesprzeć moje talenty. Bardzo interesowałem się muzyką, dlatego zaprzyjaźniłem się z kilkoma muzykami, dla których zorganizowałem parę wyjazdów do Holi za pośrednictwem mojego starszego brata, który jest teraz kaleką, pana Petera Odhiambo. Wykazywał on zainteresowanie branżą rozrywkową. Musiałem nauczyć się muzyki i właśnie wtedy zahaczyłem się w nocnych klubach, aby pracować w nocy i chodzić do szkoły w dzień. Stało się to bardzo trudne. Drosie spotkałem po raz pierwszy w moich snach, zanim porzuciłem moją dramatyczną karierę muzyczną, którą właśnie zaczynałem. Kolejną pracę rozpocząłem z moim starszym bratem, panem Peterem Odhiambo, który organizował pokazy filmowe w Mombasie, Hola i Taita-Taveta. Podczas tej pracy nauczyłem się więcej o obrazach i maszynach, co doprowadziło mnie do bycia lepszym artystą, aktorem, muzykiem w wydarzeniach konstrukcyjnych, języku i innych rzeczach, które osiągnąłem dzięki doświadczeniu. Po trzech latach wróciłem do szkoły, aby rozpocząć klasę 3 i 4, kiedy skończyłem z oceną 3, co nie jest złym wynikiem, bo zdawałem pięć z ośmiu przedmiotów. Szkoła ta była w Hola, w Dystrykcie Tana River i nazywała się MAU MAU MEMORIAL SECONDARY SCHOOL.

W latach 1982-1983, kiedy uczęszczałem do szkoły średniej Mau Mau, wziąłem udział w krajowym konkursie artystycznym, którego tematem była dzika przyroda, organizowanym w ramach kenijskich klubów przyrodniczych, a następnie zostałem laureatem pierwszej nagrody w KRAJOWYM KONKURSIE W.C.K (Wildlife Clubs of Kenya) w 1982 roku. Zaproszono mnie na prezentację do Tillman Hall w Nairobi, w MUZEUM NARODOWYM KENII, którego dyrektorem był pan Arap Chumb. Prezentacji dokonał dr Richard Leakey, DYREKTOR kenijskiego Departamentu OCHRONY PRZYRODY.

Namalowałem kłusowników aresztowanych przez ODDZIAŁ ANTYKŁUSOWNICZY patrolujący obszary chronione Land Roverem. Zainteresowałem się chrześcijaństwem tak bardzo, że w rezultacie stałem się osobą religijną, ponieważ im więcej czytałem Biblię, tym większą czułem potrzebę poświęcenia się Bogu, a ponieważ zostałem również wychowany w chrześcijańskiej rodzinie, odtąd zawsze w moich planach na przyszłość uwzględniałem pracę dla Boga; tak jest do dziś. W przyszłości chciałbym głosić Ewangelię Pana Jezusa Chrystusa.

W 1984 roku, po ukończeniu szkoły średniej Mau Mau przyjechałem do Malindi, aby spróbować tam szczęścia i znaleźć pracę; moim pierwszym wyborem była firma Tana River Bus. Pan Mohammed Naji obiecał mi pracę, ale zanim zacząłem, mogłem również malować obrazy dla Coast Bus, dlatego dostałem kontrakt na malowanie dużych obrazów dla Coast Bus, w tym tworzenie dla nich projektów. W tym samym czasie zrobiłem też kilka projektów dla firmy Tana River Bus. Spełniłem swoje ambicje w kwestii prowadzenia ciężarówek i autobusów; poszedłem do szkoły jazdy i śpiewając zdałem egzamin na prawo jazdy, ponieważ uczyłem się jazdy tylko z zainteresowania, uważnie obserwowałem, jak jeżdżą kierowcy, autobusy i z tej ścisłej obserwacji nauczyłem się teorii, więc kiedy przyszło do praktyki, okazało się, że jestem bardzo zaawansowanym kierowcą i orientuję się w znakach drogowych. Kontrakty zostały sfinalizowane z właścicielem Coast Bus, panem Mohammedem Mirza Sadiq, który jest również wielkim artystą i projektantem w fabryce autokarów. Zdołałem od niego wiele doświadczenia w temacie budowy autokarów, czym jestem bardzo zainteresowany do dziś. Budowałem małe modele autobusów z papieru i kartonu dla pana Mirzy, a on pociął mi bardzo dobrze, aby zachęcić mnie do uprawiania sztuki i budowy autokarów; zainteresowałem się oprócz malarstwa także rzeźbiarstwem i rzemiosłem.

Niedawno zostałem projektantem odzieży, tworząc modę na maszynie do szycia, a potem zainteresowałem się wieloma rzeczami, w tym rolnictwem, hodowlą i oswojaniem zwierząt, stolarstwem i meblarstwem, a także urządzeniem domu.

W 1985 roku zostałem zatrudniony przez Tana River Bus jako konduktor, ponieważ byłem również zainteresowany podróżowaniem na długich trasach do Garissa, Hola, Lamu, Malindi, Mombasy i Nairobi. Te podróże dały mi więcej doświadczenia i wiedzy. W 1986 roku odszedłem z pracy i pracowałem z panem Armando Tanzini w jego pracowni artystycznej. Czuję, że nudne jest pozostawanie w jednym miejscu i zostałem kierowcą Kurawa Lnd-LTD, zanim przeszedłem do ciężkich ciężarówek w Garsen w firmie budowlanej C.R.B.E.CO (China Road, And Bridge Engineering Company). W 1988 roku ponownie zainteresowałem się prowadzeniem samochodów ciężarowych, przez prawie 2 lata firma budowała nową drogę Garsen z Garsen-Lamu. Wróciłem do Malindi i pozostałem bez pracy przez prawie 6 miesięcy, zanim poznałem pana Aziza przez mojego przyjaciela, pana Feisala, którego poznałem przez pana Mohammeda Bashraela. Zanim poznałem pana Aziza, planowałem rozpocząć działalność gospodarczą, współpracując z właścicielami galerii w Danii za pośrednictwem pani Lis Villadsen, tej dynamicznej damy, która miała związane ze mną wielkie plany na przyszłość, coś, co zawsze w niej podziwiałem. Miałem wystać jej kilka moich obrazów do sprzedaży w Europie i przesłać pieniądze za pośrednictwem mojego konta bankowego. Specjalne podziękowania dla mojej najukochańszej przyjaciółki Lis Villadsen, jej wysiłki są doceniane do dziś. Udało jej się wprowadzić moje prace do klubów korespondencyjnych na całym świecie, w tym do jej klubu w Danii, bardzo doceniam jej wysiłek, niech Bóg ją błogostawi.

Pan Aziz jest dyrektorem galerii Malindi Artist's Proof, a także MARSZANDEM, w którym obecnie pracuję. Zorganizował moje wystawy w Malindi, Nairobi i we Włoszech, starając się wprowadzić moje obrazy do międzynarodowego świata sztuki. Jest jednym z wielkich promotorów sztuki na poziomie międzynarodowym, a także reżyserem filmowym, poetą i artystą. Specjalne podziękowania jeszcze raz dla Pana Aziza za tak dobrą, trudną pracę, którą wykonał, aby wesprzeć moją twórczość, niech Bóg błogostawi go na zawsze. Dołączyłem do Malindi Artist's Proof w 1990 roku, w sierpniu. Staratem się malować intensywnie, poświęcając cały swój czas na namalowanie 100 obrazów w okresie od 1990 sierpnia do kwietnia 1992 roku, na Pierwszą Międzynarodową Wystawę, która odbędzie się w październiku 1992 roku w Weronie i Mediolanie. Otrzymałem cudowną szansę, którą naprawdę doceniam. Zapraszam wszystkich!! wszystkich!! moich fanów do obejrzenia moich obrazów, które z pewnością przyciągną wszystkich miłośników sztuki na całym świecie. Dziękuję z góry wszystkim, którzy lubią moje dzieła sztuki, które stworzyłem w bardzo trudnych warunkach, dziękuję wam wszystkim!

TARASSAAA

(dla Richarda Onyango)

Widziałem jezioro krokodyli i pole
gdzie biwakują nocne hipopotamy.
Widziałem nieskończoną i zakurzoną drogę
która prowadzi z Malindi na ziemi Somalii
i ceremonię religijną w sobotni poranek,
odprawianą przez zabiedzoną czarną gromadę nieznanych
synów Izraela. Widziałem twoje stare obrazy
wiszące na zielonych, zniszczonych ścianach wiejskiej
poczty i dumnie eksponowane (akryl na płótnie)
jako prestiżowy szyld starego arabskiego sklepu spożywczego
w Tarassaa. Widziałem tak wiele rzeczy podczas tego wspaniałego
safari przez sawannę pełną ludojadów
czyhającymi w pogotowiu. Widziałem ślady, które zostawiłeś
na pustyni, by poczuć się nieśmiertelnym, wiedząc z pewnością
że pewnego dnia banda chudych poetów odtworzy
z jasnym zrozumieniem te rzadkie ścieżki
(ich położenie geograficzne to tylko szczegół kulturowy)
gdzie zagubione dusze, które poruszają się poza granicami
gburowatej i debilnej władzy, schodzą się.

Tarassàa, Tarassàa, Taaaaaarassssssssssssssssssssssàaaa...

AZIZ

RICHARD ONYANGO WZLOT I UPADEK RICHARDA

CZĘŚĆ PIERWSZA

Młody zespół wykonywał swoją muzykę w klubie piwnym dla biedoty w małym miasteczku o nazwie Kisauni w głównej części Mombasy. Instrumenty były stare i zużyte, ale wydobywała się z nich piękna muzyka. Grali codziennie w nocy, aby zatrzymać ludzi pijących w klubie; próby odbywali każdego popołudnia. Poszedłem za moim przyjacielem Mohammedem, którego poznałem wcześniej przez innego przyjaciela, wielkiego miłośnika muzyki. Mohammed był perkusistą, a perkusja była moim ulubionym instrumentem. Kiedy więc chłopcy występowali, mój wzrok kierował się ku zestawowi perkusyjnemu; ciekawił mnie sposób, w jaki Mohammed trzymał pętelki. Mogłem też z uwagą obserwować, jak gra stopą na bębnie taktowym i jak uderza w talerze, które wydawały bardzo interesujące dźwięki, takie jak czeke... czeke... czeke... czeke... Tii... czaaaa... Ti... czaaaa. Nie spieszyłem się z dotykaniem czegokolwiek, ponieważ wciąż byłem obcy, więc nawiązałem przyjaźń z kapelmistrzem, panem SAKWA, i powiedziałem mu, że mogę pomalować te instrumenty, aby wyglądały dobrze i sprawiały wrażenie nowych. Więc kupili trochę farb i środka do nadawania połysku, a ja usiadłem, aby je pomalować, aż stały się naprawdę zachwycające i to był początek zdobywania pełnej władzy nad instrumentami, więc nawet inni chłopcy przyjęli mnie bardzo życzliwie, wiedząc, że mogę być dla nich bardzo ważną osobą, a wkrótce byłem w zespole („Używam tego, co mam, aby zdobyć to, czego potrzebuję” – J. Cliff), więc zastosowałem MOTTO Jimmy’ego Cliffa. Wykorzystałem moją sztukę, aby dostać lekcje muzyki. Teraz zacząłem uczyć się gry na perkusji, a ponieważ byłem bardzo zainteresowany, bardzo szybko nauczyłem się obsługiwać zestaw perkusyjny, była to bowiem jedyna rzecz, którą lubiłem w muzyce poza gitarą. Po 2 tygodniach grałem już znakomicie i ludzie zaczęli podziwiać mój sposób gry. Po miesiącu byłem w pełni wykwalifikowanym perkusistą”.

Następną rzeczą, za którą natychmiast się wziąłem, był śpiew; potrafiłem jednocześnie śpiewać i grać na perkusji i okazało się, że jestem całkiem niezłym wokalistą. Ludzie zaczęli podziwiać mój sposób gry i śpiewu, więc miałem swoich fanów, którzy naprawdę uwielbiali mnie oglądać i słuchać, tak jak my Jimmy’ego Cliffa i patrzcie no! Bardzo szybko rozwijałem się na polu muzycznym, ponieważ potrafiłem teraz komponować piosenki. Moja pierwsza piosenka nosiła tytuł SUGAR MAMMY, skomponowałem ją, ponieważ zauważyłem, że wiele kobiet miało przyjaciół, którzy próbowali mnie złowić, wykorzystując swoje pieniądze, ale nie mogli odnieść sukcesu.

Niestety nie zostało to nagrane, ponieważ byliśmy jeszcze młodym zespołem i interesowało nas tylko śpiewanie, a nie nagrywanie. Mikrofon miał być ustawiony obok mnie na siedzeniu perkusji, aby sięgał blisko moich ust, gdy uderzałem w duże, mosiężne talerze. To było w lutym 1980 roku, kiedy zacząłem ćwiczyć muzykę. Pewnego dnia w połowie marca, kiedy odpoczywaliśmy na przerwie, poszedł do mnie mężczyzna w ciemnobrązowym garniturze Kaunda i poprosił, żebyśmy porozmawiali na osobności. Przedstawił mi się, był KAPELMISTRZEM BAHARI BOYS JAZZ BAND – zespołu, który działał w klubie nocnym o nazwie COCONUT DAY & NIGHT CLUB, w drodze do Mombasa Town Island – i powiedział, że jest pod wrażeniem mojej gry na perkusji i chciałby, żebym ich kiedyś odwiedził, jeśli nie mam nic przeciwko temu. Odpowiedziałem, że oczywiście, że chciałbym. Rozmawiał ze mną na osobności, ponieważ nie chciał, aby inni członkowie zespołu wiedzieli, że jest mną zainteresowany, a wiedzą, kim jest, mogli odkryć, czemu ze mną rozmawia.

Tak więc tydzień później ubrałem się bardzo elegancko, uczesałem włosy w stylu afro, założyłem nowe dżinsy i białą koszulę z długim rękawem; nie zapomniałem o użyciu – pss... psss – ładnie pachnących perfum Yoland ani o swojej skórzanej kurtce i dobrze wypolerowanych spiczastych butach z krokodylowej skóry, byłem teraz wręcz wytworny i wyruszyłem do Coconut Day & Night Club. Wybłagałem pozwolenie od pana Sakwy, kapelmistrza naszego zespołu Congo Band mówiąc mu, że mam coś do załatwienia w mieście, więc muszę wyjść. Nie wiedzieli, dokąd się wybieram. Pojechałem autobusem do Mombasa Town, a następnie wpadłem do Coconut D.& N. Clu Waaaa!

Bahari Boys mieli lepsze i nowoczesne instrumenty. Muszę do nich dołączyć – pomyślałem w swoim sercu, ale nie pokazałem tego. Pan Samuel Manga bardzo się ucieszył na mój widok i zabrał mnie do środka, aby przedstawić mnie swoim chłopcom. Wszyscy przywitani mnie ciepło; miałem szczęście, bo ich perkusista był głównym solistą. Nie mieli perkusisty na category, więc kiedy ten solista usłyszał, że jestem dobrym perkusistą, bardzo się ucieszył i powiedział ok, wracam do mojego solowego grania na gitarze, a ty siedzisz za zestawem perkusyjnym. Drugi solista był teraz naszym rezerwowym muzykiem, który pomagał basiście i gitarzyście rytmicznemu, a także czasami klawiszowcowi. Na początku miałem problemy z ich zestawem perkusyjnym, ponieważ był nowoczesny i miał więcej talerzy niż zwykle spotykało się w tamtych czasach, ale ponieważ byłem wcześniej, miałem czas, by je przetestować. Zwykle zaczynają swój występ o 9:30, a na miejscu byłem już o 7:30 wieczorem. Ponownie odkryłem, że większość ich piosenek była podobna do tego, co mieliśmy w Congo Boys. Więc poćwiczyłem tylko przez kilka godzin i opanowałem wszystko, i grałem znakomicie.

Teraz Bahari Boys występowali w Coconut w dzień i w nocy codziennie, z wyjątkiem weekendów, kiedy byli zapraszani do BEACH HOTELS, aby zabawiać turystów w tych hotelach. Pierwszym dniem, w którym poszedłem, by z nimi grać, był wtorek, więc do piątku byłem w całkiem dobrej formie, a oni błagali mnie, abym towarzyszył im w HOTELU NYALI BEACH, który był jednym z najlepszych hoteli turystycznych w Mombasie. Jak mógłbym odmówić takiej niesamowitej okazji, Moi Drodzy? To była sobota. Poszedłem do swojego pokoju i poświęciłem trochę czasu na umycie się do czysta. Zajrzałem do mojego kuferek z odzieżą i wyjąłem moje najlepsze ubrania (SHINE VIDUDU) Ciemno-czerwoną koszulę, kremowo-białe spodnie, które przypominają UNIFORMY BAHARI BOYS, wziąłem moje kosmetyki, balsam do ciała dobry dla mojej skóry, trochę pudru oraz – psss-psss – perfumy Yolanda do mojego ciała, potem wyglansowałem moje spiczaste buty i polakierowałem je, żeby błyszcząły. Nałożyłem pomadę do włosów na moje lśniące, czarne włosy, które były długie i zaczesane w dobry kształt afro z wyraźnym konturem patrzcie no! Byłem elegancki i wiedziałem, że mogę narobić sobie kłopotów z kobietami, ale powiedziałem sobie, że musiałyby mnie zgwałcić, że nie zrobię tego z żadną kobietą i wyruszyłem.

W HOTELU NYALI BEACH

HOTEL NYALI BEACH położony jest po wschodniej stronie Mombasa Island. Z Mombasa Island należy kierować się drogą do Malindi, a następnie skręcić w prawo zaraz po przekroczeniu mostu Nyali, opuszczając drogę do Malindi. Jest to jeden z najlepszych hoteli turystycznych w Kenii, który leży na wybrzeżu Oceanu Indyjskiego. Po rozłożeniu wszystkiego na scenie wezwano nas na kolację do wewnętrznej jadalni dla gości. Potem chłopcy powiedzieli, że chcą zejść na plażę, ponieważ nie było jeszcze czasu do rozpoczęcia. Zwykle zaczynali o 21:00, a była 20:00 i poprosili mnie, żebym poszedł za nimi. I wiecie co? Chcieli zapalić „KAYE”; wiecie to to „Kaya”? Bhangi, czyli marihuana kaya jest również nazywana BOM (GANJA). ALBO NDOM w kiswahili. KAPELMISTRZ jej nie używał, więc został z tyłu. Nie podobano mi się to, ale żeby zadowolić kolegów, musiałem iść z nimi i patrzeć no! dali mi macha! był mój pierwszy raz, kiedy zapaliłem i oto poczułem coś nowego, dziwne uczucie. Nie podobano mi się zapach i żałowałem, że nie mam w pobliżu perfum, mogłem wypluwać ślinę za każdym razem, gdy zastanawiałem się, czy poradzę sobie z zestawem perkusyjnym, czułem się teraz bardzo podekscytowany, na początku było mi przyjemnie, ale nie tak jak później, ponieważ po raz pierwszy paliłem marihuanę i jednocześnie po raz pierwszy w Beach Hotel z prominentnymi ludźmi. Trochę się bałem, że mogę pogubić rytm, ale Bóg był ze mną, więc wróciliśmy. Czułem, że moje serce bije szybciej niż zwykle, a tempo to nasilało się, gdy zbliżałem się do mojego zestawu perkusyjnego. Był już prawie czas, wszyscy zajęli miejsca, wziąłem pateczki, jakoś drżałem. Żałowałem, że to zrobiłem, to byłby wstyd, gdybym się pomylił przed gośćmi. Tak więc zaczęliśmy muzykę dokładnie o 21:00, wszyscy goście byli już gotowi, a potem zaczęliśmy od utworów w wolnym tempie, tylko instrumentalnych; zaczęliśmy od Malaiki. Wszyscy w zespole byli świetni, ale ludzie najbardziej podziwiali mnie, nie wiem dlaczego! Biali mężczyźni i kobiety byli pod wrażeniem moich bitów i rzucali mi pieniądze.

Doświadczalem nowej rzeczy w moim zyciu: ku mojemu zaskoczeniu potrafilem uderzac w bęben lepiej niz wzescniej, poniewaz mialem dobry timing. Pieniadze nadal do mnie plynely, czulem w sercu, ze ci chlopcy z zespolu moga poczuć się zazdrośni o mnie. Zaczeliśmy śpiewać piosenki w języku suahili, takie jak KARIBU BWANA, JAMBO BWANA KENYA YETU HAKUNA MATATA, ale nie tak, jak śpiewa się je dziś.

Okolo północy zobaczyłem jak pewna dama opuszcza swoje miejsce na drugim końcu, gdzie znajdował się stolik, przy którym siedział mężczyzna z dwiema innymi kobietami. Założyłem, że była to rodzina, ojciec, matka i ich córki, założyłem tak, ponieważ młode damy przypominały starszą kobietę w fizycznej postawie ciała, podczas gdy twarz jednej z nich była nieco podobna do twarzy tego mężczyzny. Nie widziałem ich wcześniej. Kiedy uderzałem w talerze mojego zestawu perkusyjnego, mój wzrok przykuła gruba blondynka, która opuściła swoje miejsce i podeszła do mnie. Miała na sobie kremową sukienkę, która wyglądała bardzo drogo, jak lniany aksamit. Spojrzała na mnie, gdy mijala mój zestaw perkusyjny, który stał przede mną i szła do jakiegoś miejsca, może toalety – nie wiem. Zmieniłem rytm, gdy mnie mijala, a ona obdarzyła mnie szerokim uśmiechem, który przyjąłem i również odpowiedziałem uśmiechem na jej uśmiech.

Była duża, tęgą kobietą o dużych oczach z brązowymi źrenicami i pomalowanymi na czarno górnymi powiekami, co wyglądało niemal naturalnie, a jej włosy przykrywała czerwona, błyszcząca chusta. Miała prawie czarne usta i spiczasty nos, duże piersi, które wyglądały jak 2 duże pomarańcze w połowie odslonięte ze spiczastymi sutkami które sterczały przez sukienkę, jej ramiona były bardzo duże – równie dużych nie widziałem nigdy wcześniej – lecz sprawiały wrażenie silnych niczym łapy lwa, jej talia była ściśnięta do wewnątrz, aby nadać jej postaci kształt cyfry 8. Miała duże, wystające, wybrzuszone biodra połączone z ciężkimi pośladkami, które się poruszały, gdy ona szła szybkim krokiem, jej uda wydawały się bardzo duże i musiały być blisko siebie i być może ocierały się o siebie, jej nogi były bardzo duże, ale zwięzające się i ładnie zakończone; poruszała się szybko, a jej ciało nigdy nie wydawało się ciężkie, miała błyszczący zegarek, który wydawał mi się złoty, naszyjnik tego samego rodzaju i bransoletki na drugiej ręce; nosiła ceglastoczerwone buty ze złotą płytką z tyłu. Była oczywiście piękna, bardzo piękna, nie widziałem takiej wcześniej, ale nie interesowałem się nią, takie kobiety mają potężnych mężów, KTO ŚMIAŁBY PATRZEĆ DWA RAZY NA ŻONĘ MILIONERA, KTO ŚMIAŁBY WCHODZIĆ W PYSK REKINA, ALBO KTO ŚMIAŁBY WCHODZIĆ POMIĘDZY PAZURY STAREGO LWA, powiedziałem swojemu sercu i dalej grałem na perkusji, nie myśląc o niej więcej. W końcu kobiety są moją trucizną, jak mógłbym na to nie wpaść!!!! Zgubiła się w tłumie, nie pozwoliłem moim oczom spojrzeć w tamtym kierunku. Śpiewałem piosenkę YOU CAN DO IT – MOŻESZ TO ZROBIĆ, ale wiedziałem, że nigdy nie mogę tego zrobić naprawdę.

Po kilku minutach pochwyciłem jej wzrok, lecz nadal grałem na perkusji. W końcu odwróciłem głowę, aby na nią spojrzeć, gdy zbliżyła się do mojego zestawu perkusyjnego, aby przejść w tym samym miejscu, nagle zatrzymała się, aby sprawdzić w portfelu i wyjęła napiwek w wysokości 100 szylingów kenijskich i rzuciła mi go z uśmiechem, aby pokazać mi, że moja praca była naprawdę doskonała. Uśmiechnąłem się i ukloniłem na znak podziękowania i szacunku, kontynuując grę na perkusji, gdy przechodziła obok. Jej pośladki były ciężkie, gdy odwróciła się do mnie plecami, można by pomyśleć, że opadną, ale tak się nie stało. Patrzyłem, jak zajmuje swoje miejsce i ciężko siada tam, gdzie siedziały pozostałe dwie damy i mężczyzna. Początkowo myślałem, że siedzący mężczyzna jest jej mężem, ale później zauważyłem, że są do siebie podobni, a różnica wieku między nimi jest za duża, zatem uznałem, że to musi być ojciec, podczas gdy druga jest matką, a następna dama musi być siostrą, która z twarzy przypominała matkę. Podziwiałem sposób, w jaki na mnie patrzyła i znowu to ona dała mi najwyższy napiwek, ponieważ inni dawali 20, 50, 10, ale jej wynosił 100 szylingów kenijskich. Byłem zaskoczony, to było dużo pieniędzy w tamtych czasach. Nie chciałem jednak zbyt wiele o niej myśleć, ponieważ nie znałem jej pochodzenia. Po kilku godzinach nagle zobaczyłem, że cała grupa zbiera się do wyjścia.

Ich matka była niską kobietą, prowadziła, za nią podążał ojciec, potem szła wysoka, ogromna kobieta w czerwonej sukience (jej siostra), ona była ostatnia, odwróciła głowę, by na mnie spojrzeć, gdy zgubili się w ciemności nocy, mogłem zobaczyć jak jej wielka sylwetka niknie w cieniu wielkich drzew.

Kiedy odeszli, powiedziałem HMMMM! Zdobyłem dziś dobre doświadczenie. Kontynuowałem granie na swoim zestawie perkusyjnym, miałem teraz dużo pieniędzy i zamówiłem drinka dla moich kolegów z zespołu, aby nie czuli się zazdrośni o mnie, aby ich uspokoić, była teraz prawie trzecia w nocy i zegraliśmy ostatni set. Tak zakończyliśmy pracę, która bezpiecznie doprowadziła nas do Nyali Beach Hotel. W tamtych czasach THE BAHARI BOYS JAZZ BAND był sławny, ponieważ nasze piosenki miały prawa autorskie. Co noc grywałem z nimi w COCONUT DAY & NIGHT CLUB, aż pewnego dnia Congo Boys odkryli, że ich opuściłem, ale nie mieli sposobu, aby przekonać mnie do powrotu, ponieważ teraz szedłem naprzód.

Pewnego dnia w COCONUT DAY & NIGHT CLUB, gdy zabawialiśmy naszych klientów, siedziałem jak zwykle za zestawem perkusyjnym, zauważyłem – ku swojemu wielkiemu szokowi – otyłą brązową damę siedzącą w ciemnym kącie klubu nocnego, która coś piła; nie widziałem jej dobrze, ale bardzo przypominała tę, którą widziałem w Nyali Beach Hotel. Nie byłem pewien czy to ona, ale wtedy poczułem, że moje serce nagle przyspieszyło. Kiedy wciąż myślałem, że to może być ona, podeszła do mnie kelnerka i powiedziała, że ktoś stawia mi drinka! Zapytałem o kogo chodzi, a ona odwróciła się twarzą do ku otyłej, brązowej damie, siedzącej w ciemnym kącie i powiedziała: co tamta matrona waaw! kto to jest cśśś... ale ja ucinam no cóż nie piję piwa ee... ale ale ale... w porządku dzisiaj piję poproszę Guinnessa i Coca Colę do zmieszania i proszę jej podziękować.

Byłem zszokowany. Nie zawsze akceptuję sytuacje, w których dama coś mi kupuje, ponieważ wiedziałem, że to pułapka, ale niech będzie mi wolno okazać jej szacunek, powiedziałem sobie. Zatrzymaliśmy się, aby zacząć kolejny set, było tuż przed północą, więc musieliśmy zaśpiewać dwa kawałki i zrobić sobie przerwę na odpoczynek. Wkrótce skończyliśmy te dwa kawałki i zrobiliśmy sobie przerwę na odpoczynek. Kiedy wstałem zza mojego zestawu perkusyjnego, nie poszedłem bezpośrednio do tej matrony, ale kiedy zobaczyłem, że zbliżają się do mnie jakieś kobiety, szybko uciekłem, aby ją zobaczyć; siedziała kącie – ta, która zamówiła dla mnie drinka. I patrzcie no! prawie zemdlałem, gdy w mojej głowie pojawiła się myśl: to ta, którą widziałam w Nyali Beach dwa tygodnie temu! Och, jak się pani miewa? Dobry wieczór, proszę – przywitałem ją z wielkim szacunkiem. W porządku, dziękuję – odpowiedziała. Och, witaj, przepraszam, nie wiedziałem, że to pani, Moja Droga, proszę mi wybaczyć EH!!! cóż, mówią mi Richard” Przerwałem niemal gwałtownie, oddech miałem ciężki, jakby gonił mnie lew. „A ja mam na imię Drosie”, odparła.

Cóż, bardzo dziękuję, miło mi panią poznać, więc proszę, jest pani bardzo mile widziana na naszym występie muzycznym, jak się pani podoba? zapytałem. W porządku, dzięki – odpowiedziała bardzo uprzejmym, stanowczym głosem – okay, proszę, dziękuję. Nie miałem nic więcej do powiedzenia, więc milczeliśmy, siedziałem naprzeciwko niej, ale wstydziłem się na nią spojrzeć, więc patrzyłem głównie w dół, nie przychodziło mi do głowy nic, co mógłbym następnego powiedzieć, ale ona przerwała ciszę niemal natychmiast: Więc występujesz tu codziennie, co?!!!!” – zapytała. Och, tak, tak!!!!”, odpowiedziałem. Czy pani pierwszy raz tutaj? – spytałem. O tak! – odparła. Ponownie zapadła cisza. „Och, więc miło panią widzieć”, powtarzałem w kółko to samo, ponieważ brakowało mi słów, wtedy zauważyłem, że jest bardzo małomówną damą, nigdy nie mówi zbyt wiele. Zawołała kelnerkę i poprosiła ją, aby dostarczyła pozostałym muzykom cokolwiek zechcą do picia. Siedziałem przed nią z wielkim szacunkiem, jakbym był przed królową Małgorzatą II. Milczeliśmy przez długi czas, aż w końcu przyszło mi coś do głowy: Cóż, zwykle występujemy tutaj codziennie, ale w weekendy można nas spotkać w innych miejscach – powiedziałem. Więc gdzie grasz w ten weekend? – zapytała. W HOTELU MARMAID w mieście – odparłem. – Proszę, jeśli ma pani czas, niech pani tam przyjdzie, zapraszamy panią.

Dzięki – odpowiedziała. Byłem bardzo zaskoczony, wyglądała na bardzo bogatą kobietę z wyższych sfer, która nie powinna być widziana w klubie takim jak Coconut. Ale skąd wiedziała, że tu jesteśmy? Być może pytała w Nyali Beach Hotel.

Nadszedł czas, aby wrócić na scenę, więc podziękowałem jej za drinki i wstałem, aby odejść. Skinęła głową. Pożegnałem ją z szacunkiem i powiedziałem, że zawsze jest mile widziana. Nie została długo, ponieważ kończyliśmy drugi set. Po przerwie odeszła. Tej nocy nie spałem, zwykle kończymy o 3:00 nad ranem, aby odpocząć i spać. Ale tak wiele pytań pojawiło się w mojej głowie, kim jest ta pani, zadawałem sobie pytanie, czyją jest żoną? Skąd pochodzi, skąd wiedziała, że jesteśmy w Coconut, dlaczego kupowała mi drinki, o co jej tak naprawdę chodzi, o muzykę czy o mnie, jaką pracę wykonuje, ale nie mogłem uzyskać odpowiedzi na te pytania. Milczałem. Zobaczę, jak to się skończy.

W ten weekend pojechaliśmy do HOTELU MARMAID. W hotelu było tak wielu ludzi, ponieważ był to ogólny klub nocny, a nie hotel turystyczny, więc było tam wiele różnych osób, w tym Azjaci, Afrykanie, Arabowie, Hindusi, biali mężczyźni i kobiety. Zaczęliśmy więc jak zwykle. Około północy, znów było pełno ludzi, zobaczyłem wielką Drosie jak toruje sobie drogę w tłumie, idąc w naszym kierunku, i patrzcie no!!!! Moje serce zabiło radośnie. Miała na sobie ciemnogrnatową sukienkę, która bardzo ładnie na niej leżała i wyglądała na bardzo drogą, nie wierzyłem własnym oczom, ale to była ona, tym razem uwierzyłem, że coś się dzieje, przeszła przede mną, ale ludzi było za dużo, więc nie znalazła nigdzie miejsca, by usiąść. uśmiechnęła się, gdy mnie mijala, na znak powitania. Odpowiedziałem jej uśmiechem. Podeszła do baru i stanęła przy kontuarze, zamówiła sobie drinka, ja śpiewałem piosenkę „NO WOMAN NO CRY”, ona wyjęła z torebki kartkę, na której coś napisała i dała kelnerowi, żeby mi ją przyniósł. Na odwrocie kartki było wypisane jej imię i nazwisko, wykształcenie i stopień służbowy, numer telefonu i teleksu, a z tyłu napisała: PROSZĘ RICHARDZIE CZY MOGĘ SIĘ Z TOBĄ SPOTKAĆ JUTRO W NYALI BEACH HOTEL TUŻ PRZED LUNCHEM TWOJA DROSIE.

Kelner przyniósł i PATRZCIE NO!!! nie mogłem uwierzyć, spojrzałem w stronę kontuaru, ale nigdzie jej nie było, odeszła, waandaaw! Byłem uwięziony w moim umyśle i mózgu. Myślałem, że jestem nie-normalny. Pomyślałem jeszcze raz. Aaach!!!! Richard!!!!!! IDŹ!!!!!! DO NYALI BEACH tuż przed lunchem!!!!!!! waww to naprawdę fantastyczne, cóż, pójdę i zobaczę, co tam zastanę!

Następnego dnia obudziłem się wystarczająco wcześnie rano, aby wykapać się i ubrać najbardziej elegancko, ładnie uczesałem włosy i wyruszyłem do Nyali Beach Hotel taksówką. Kiedy przyjechałem, jej jeszcze nie było. Usiadłem i zamówiłem drinka. Przyszła po kilku minutach, zobaczyłem, że jest bardzo zadowolona widząc mnie, trzymała czasopismo i książkę, powieść i torebkę, była ubrana w drogą fioletowo-niebieską sukienkę, jej ubrania zawsze doskonale na niej leżały. Powiedziałam sobie w duchu, że ta dama musi być bardzo bogata, chociaż nie wiem tego na pewno. Usiadła obok mnie, jej perfumy buchnęły mi prosto mój nos, było to bardzo przyjemne uczucie. To był naprawdę piękny zapach.

„Jak się masz?” – zapytała, otwierając swoje czasopismo. „Och, dziękuję”, odpowiedziałem uprzejmie, z wielkim szacunkiem i pokorną, ale byłem zbyt nieśmiały, by patrzeć wprost na nią. Czytała teraz czasopismo, to był BUSINESS WEEK, podczas gdy ja powoli sączyłem drinka. Problem polegał na tym, że miała bardzo niewiele do powiedzenia, wyglądała na dużo starszą od mnie, więc nie znalazłem żadnych wspólnych tematów, które mógłbym z nią poruszyć i również milczałem przez długi czas, nie znałem za dobrze kobiet, mimo że miałem już 20 lat. Ale wiem, jak je zadowolić dobrymi, uprzejmymi słowami i okazując im szacunek, który, jak sądzę, większość z nich we mnie uwielbiała. Byłem uprzejmym, przystojnym, młodym mężczyzną, zawsze eleganckim i czystym, byłem szczupły, wysoki, o ciemnobrązowej karnacji i bardzo czarnych włosach. Mój ubiór różnił się od strojów innych młodych chłopaków, nosiłem się jak dorosła, dojrzała osoba, nie mówiłem dużo, ale dużo się uśmiechałem, co sprawiało, że ludzie stawali się dla mnie przyjaźni i nigdy w życiu nie miałem wroga.

Zawsze lubiłem pokój z każdym i nikt nie odważył się traktować mnie źle, z wyjątkiem kobiet, którym odmawiam przyjęcia ich miłości. Wiedziałem, że ta bogata blond dama musi czuć do mnie dużo miłości, ale udawałem, że nic o tym nie wiem.

Była pora lunchu, ona wciąż czytała. Kelner przyniósł jej wcześniej drinka, a teraz wrócił, by zawołać nas na lunch. Poszliśmy do jadalni i patrzcie no! oto jedzenie, którego wcześniej nie widziałem, obowiązywała samoobsługa, czułem skrępowanie jak uczennica, ale dodawałem sobie odwagi. Nawet na mnie nie spojrzała, skupiła się na jedzeniu, jadła bardzo szybko, podczas gdy ja też, po wielu minutach zaserwowałam sobie kurczaka z ryżem, jadłam powoli, żeby nie sprawiać wrazenia zachłannego czy coś w tym rodzaju. Ona potrafiła jeść czytając w lewej ręce czasopismo. Skończyła zanim doszedłem do połowy mojego posiłku. Następnie odeszła gdzieś do hotelu i zostawiła mnie jedzącego. Nie mogłem kontynuować, ponieważ byłem zbyt wolny, a biali mężczyźni i kobiety patrzyli na mnie z podziwem, ponieważ byłem jedynym czarnym mężczyzną przy stole, co jeszcze bardziej mnie onieśmiało. Więc wyszedłem. Wróciła i usiadła naprzeciwko mnie, teraz czytała powieść. Mniej rozmawialiśmy, ale w końcu zdobyłem się na odwagę. Zapytałem ją, czy zatrzymała się tu, czy tylko odwiedza to miejsce.

Nie odpowiedziała od razu, po czym raptem, niemal opryskliwie odparła „NIE! Nie zatrzymuję się tutaj”. Nie powiedziała nic więcej. Nadal czytała powieść. W końcu zacząłem jej dziękować za jej uprzejmość, teraz zwracała na mnie uwagę i powiedziałem: „Dobrze Drosie. Bardzo się cieszę, że mogę panią dzisiaj spotkać, czuję ogromną wdzięczność, to była przyjemność panią poznać, bardzo się cieszę, że ma pani dla mnie tyle życzliwości, chciałbym bardzo podziękować Bogu i pani, niech Bóg panią błogosławi za wszystko, co pani dla mnie zrobiła”. Zamilkłem na chwilę, po czym kontynuowałem. „Cóż, czy byłaby pani tak miła i łaskawie pozwoliła mi odejść, ponieważ muszę iść na popołudniową próbę, żeby przeciwżyć naszą nową piosenkę. Skończyłem oczekując odpowiedzi, ale ona nic nie odpowiedziała i wróciła do czytania, jakby nie słyszała tego wszystkiego, co powiedziałem. Czekałem na próżno, więc powtórzyłem te same słowa ponownie i teraz udawałem, że wstaję, więc szybko podniosła wzrok i spojrzała na mnie, ale nadal nic nie powiedziała, jej oczy o brązowych źrenicach były gniewne i wyglądały jak oczy lwa, a ja poczułem strach, ponieważ twarz miała nadal pochyloną nad książką.

Zamknęła książkę i z prostym uśmiechem powiedziała: „Cóż, ja też jestem wdzięczna za twoje przybycie, to dla mnie wspaniała rzecz, ale zanim pójdziesz, mam dla ciebie jeszcze jednego drinka”. Zanim zdążyłem odmówić, zawołała kelnera, który był w pobliżu i zamówiła kolejnego drinka. Zmieszałem piwo z wodą sodową. Zapłaciła rachunek i wstała. „Napij się tego, zanim pójdziesz” – powiedziała. „Muszę cię teraz opuścić, bo spieszę się w jedno miejsce”. Żegnając się, spojrzała na swój złoty zegarek. „OK, do zobaczenia następnym razem!!! OH, kiedy kończysz pracę?!!!”, zapytała mnie. „W czwartek”, odparłem. „Dobrze, proszę, przyjdź do BAMBURI BEACH HOTEL w następnym czwartek wieczorem, mam ci coś ważnego do przekazania, dobrze?”, zakończyła z bardzo uroczym uśmiechem i ruszyła szybkim krokiem. Czułem, że czegoś chcę, ale nie wiedziałem, co to jest, postanowiłem pójść za nią i zobaczyć, dokąd idzie. Najpierw ruszyła do pokoi hotelowych, ale nie dotarła do pokoju i skręciła w prywatną drogę prowadzącą do parkingu, przez co szedłem za nią bardzo długo. Zauważyłem, że nie chciała, abym wiedział, że ma samochód. Mogłem się ukryć, gdy odwróciła się, by spojrzeć za siebie. Trasa, którą obrała i sposób, w jaki się zachowywała, pokazały mi, że nie chce, bym wiedział, że ma bardzo elegancki samochód. Ponownie ukryła swój samochód prawie na końcu parkingu, gdzie było dużo drzew, więc teraz nie mogłem jej zobaczyć, ale czekałem. Nie odjechała więc od razu, jakby wiedziała, że czekam, by zobaczyć, jak odjeżdża. Potem zobaczyłem Peugeotota 504 model sedan, a za nim drugiego, a następnie popielato-szaro-niebieskiego Mercedesa, jego szyby były czarne, nie widziałem kierowcy, ale reszta samochodów nie wyglądała, jakby ona mogła być w którymś z nich, więc nie byłem pewien, którym pojechała. Zgadłem, że pierwszym był Peugeot, ponieważ widziałem w środku kogoś – postać, która mogła być damą.

Wróciłem więc, ale teraz wierzyłem, że przyjechała samochodem. Dokończyłem drinka i wyszedłem. Przez cały czas pobytu w Coconut miałem dziwne uczucie w sercu, mogłem przywołać wiele obrazów w mojej głowie, jak mogłaby wyglądać, gdyby mogła być moją żoną, ale nie!!! jest dużo starsza ode mnie, teraz wiedziałem, że nie jest mężatką, ponieważ zobaczyłem na wizytówce, którą mi dała, słowo MISS, chociaż miała obrączkę na palcu. Powiedziałem, że może to być dla niej ozdoba lub raczej sposób na odstraszenie mężczyzn, którzy mogliby mieć ochotę ją uwieść. Kto bowiem pozwoliłby żonie przyjść do nocnego klubu o takiej porze. Miała zwyczaj odwiedzać nocne kluby, ale powiedziałem, że będę wiedział, kiedy nadejdzie czas (Raz jeszcze: „Czas pokaże”, J. Cliff). Kiedy ostatnio się spotkaliśmy był poniedziałek, a teraz w czwartek w przyszłym tygodniu będzie mnie potrzebować w BAMBURI BEACH HOTEL, więc czasu było dużo, chciałem poznać jaki jest cel tego wszystkiego. Cóż, 2 tygodnie minęły i nadszedł ten dzień, czwartek.

CZWARTKOWY RANEK, PAŹDZIERNIK 1980

Wyprąłem ubrania rano, wyprasowałem po południu i wyszykowałem się staranniejsze niż kiedykolwiek. Byłem bardzo eleganckim młodym chłopakiem o dobrej prezencji, więc przygotowałem się do podróży do BAMBURI BEACH HOTEL, BAMBURI BEACH HOTEL jest podobny do NYALI BEACH HOTEL, jest to hotel turystyczny, który znajduje się na samym wybrzeżu Oceanu Indyjskiego. Tak więc w czwartek byłem gotowy, ale rano miałem dużo pracy, ponieważ reszta dnia była zajęta, zasypiałem późno i budziłem się późno tylko po to, aby iść na próbę i tak aż do dnia wolnego. Musiałem pracować, prasować itp. Spóźniłem się więc trochę na umówione spotkanie, a ona spojrzała na zegarek, gdy do niej przyszedłem. Nic nie powiedziała i nie zapytała, dlaczego się spóźniłem, ale przeprosiłem z szacunkiem i powiedziałem jej o problemach z dojazdem. Usiadłem naprzeciwko niej, czytała kolejne czasopismo, TIME. Milczałem. Potem powiedziała mi, żebym poszedł na kolację, którą podano. Goście już jedli kolację! „A pani?” – zapytałem. „Nie, już jadłam” – odpowiedziała, więc poszedłem jeść. Kiedy skończyłem, wróciłem, ale ku mojemu zaskoczeniu nie było jej tam, usiadłem z drinkiem i czekałem, była teraz noc około 21:00 i zastanawiałem się, czy będę spać w hotelu, czy wrócę do domu, ponieważ robiło się już bardzo późno. Podczas gdy myślałem, podszedł do mnie kelner i powiedział mi: „Proszę, masz iść do pokoju 220”, powiedziałem, że nie wiem, gdzie są pokoje, a on na to: „Chodź, pokieruję cię tam”.

Poszedłem za nim, w końcu znalazłem się przed drzwiami z numerem 220 i poczułem, jak moje serce zaczyna bić prawie dwa razy szybciej, zauważyłem też, że lekko drzę, zapukałem do drzwi i patrzcie no!!! Drzwi się otworzyły, waaaw!!! miała na sobie bardzo przezroczystą koszulę nocną, trzymała w ręku powieść i coś żuła, wszedłem i usiadłem na sofie. Dwie rzeczy, które lubiła, czytać czasopismo lub powieść, a jej książki były bardzo grube. Był to samodzielny apartament z sypialnią, salonem, toaletą i małą kuchenką do podgrzewania herbaty, kawy lub smażenia jajek lub czegośkolwiek lżejszego. Był tam też telewizor i sprzęt muzyczny. Nigdy wcześniej nie wchodziłem przez drzwi tego typu hoteli. Byłem zaskoczony jej wyglądem, szanowałem ją, więc nie mogłem patrzeć bezpośrednio na jej figurę w przezroczystej koszuli. Wziąłem więc leżące na stoliku czasopismo, ale nie byłem w stanie nic przeczytać.

Wtedy powiedziałem do siebie: „Ech, Richard, czy nie jesteś najszczęśliwszym człowiekiem na ziemi?” Odpowiedziałem, że tak, jestem szczęściarzem!!! Przyniosła kawę i piliśmy razem, gdy ona czytała. Spytała mnie, czy chcę wziąć kąpiel, ale wziąłem kąpiel dopiero co, w domu, więc odpowiedziałem NIE, nie mieliśmy nic więcej do powiedzenia, więc po prostu słuchaliśmy muzyki, podczas gdy ja czytałem, a ona czytała. Teraz wiedziałem, że nadszedł punkt kulminacyjny, było około 11:00, a ona odłożyła książkę i wstała. Przeszła z salonu do sypialni i z powrotem prawie dwa razy, jakby szukała czegoś, ale nie wiedziała czego. Podeszła do szafy, otworzyła ją nie wyjmując z niej niczego i ponownie ją zamknęła. Wróciła do stołu, wzięła książkę, ale odłożyła ją z powrotem, czegoś się obawiała, ale nie mogła tego sięgnąć, jej twarz była jasna, jakby chciała coś powiedzieć, ale nie była w stanie.

Podchodziła do mnie, ale zmieniała kierunek, gdy tylko podnosiłem głowę, by na nią spojrzeć. Uda-
wałem, że czytam, ale tak naprawdę wcale nie czytałem. Kątem oka widziałem wszystko, co robiła. W
końcu zdobyła się na odwagę, podeszła do mnie od tyłu i bardzo delikatnie dotknęła moich barków.
Ech! Powiedziałem w głębi duszy, nadszedł czas, aby wyrwać się z tej klatki („czas nadszedł” –
znowu J. Cliff) w końcu powiedziała na jednym oddechu: proszę Richard nie mogę się powstrzymać,
by powiedzieć ci coś, co zawsze chciałam. Przerwała. Milczałem, a twarz skierowałem nieśmiało w
dół. Zauważyłem, że jeden z jej palców, którym dotyka mojego ramienia lekko drży. Po chwili znów
zaczęła mówić: „Nienawidzę mężczyzn, ale ciebie po prostu kocham”. Te słowa były dla mnie bardzo
mocne i rozsadziły moje uszy jak burza z piorunami. Nadal milczałem. Teraz dotknęła moich piersi i
poczułem, jak całe ciało kurczy się, jakby było zbyt zimno. Pocałowała mnie w policzki. Dźwięk po-
całunku był jak kula z bardzo potężnego rewolweru, poczułem jeszcze większą nieśmiałość i wciąż
spoglądałem w dół nie odzywając się. Jej głos był bardzo łagodny i spokojny, jej ciało było bardzo
ciepłe, jak inkubator, jej skóra była taka miękka, nigdy wcześniej takiej nie znałem. Zebrałem się na
odwagę i powiedziałam „NIE”!!!! Nie, proszę, przepraszam Drosie, nie mogę pojąć, dlaczego miałabyś
mnie kochać, to nie był najlepszy wybór, jestem zbyt biedny, by kochał mnie ktoś taki jak ty, nie mam
nic dla ciebie, dlaczego miałabyś mnie kochać? „Nie, proszę, nie mów tak, błagam cię, po prostu
kocham cię nie dla bogactwa, ale dla zdrowia własnego serca”, powiedziała. Następnie objęła mnie
mocno i wtuliła głęboko w swoje wielkie łwie ramiona. Po raz pierwszy w życiu zatopiłem się cały w
tej sytuacji. Była to nowa rzecz w moim życiu. W końcu się zgodziłem, wówczas popędziła mnie do
sypialni i teraz była bardzo dzika, jakby bardzo głodna miłości, wydawało mi się, że od bardzo dawna
nie spotkała się z mężczyzną. Byłem tak nieśmiały, że ukryłem przed nią twarz, nie chciałem się
rozbierać, więc się wściekła i wiecie co? Obudziłem śpiącego lwa, stała się dzika („THE LION AWAKES
FOR THE FIRST TIME” – ZNOWU J. CLIFF).

Mówiąc o „przebudzonym lwie”, miałem na myśli wzbudzenie jej WŚCIEKŁOŚCI, ponieważ kiedy była
zła zachowywała się jak lew ogarnięty furia. I patrzcie no! trzymała moją koszulę obiema rękami
i wyrwała wszystkie guziki od góry do dołu. Potem zajęła się moimi spodniami i zrobiła to samo
waaa!!!! Teraz wyczułem niebezpieczeństwo, ponieważ przycisnęła mnie mocno, a jej oczy były
czerwone jak ogień i była teraz silniejsza ode mnie, więc musiałem się z tym pogodzić, powiedziałam
tem jej, dobrze, więc wszystko... więc wszystko... zakończmy to. Zgodziłem się, wtedy ona ochłonęła
i furia wróciła do klatki, a ona płakała i przepraszała na mojej piersi, cóż, nie miałem innego wyjścia,
jak tylko zrobić to, o co walczyła.

Noc trwała bardzo krótko i już był następny dzień, wyobraziłem sobie te nocne zmagania i porówna-
łem ją do lwa, który złapał swoją ofiarę, była bardzo silna, jej ciało było wielkie i otyłe, a jej oczy stały
się czerwone, można by pomyśleć, że płoną, ale ku mojemu zaskoczeniu w czasie tych zmagañ nic
nie mówiła, była tylko furia, siła i wściekłość, ale żadne słowo nie padło z jej ust, walczyła w milcze-
niu, całkowicie bezgłośnie. Teraz wiedziałem, jaką osobą może być.

Nadszedł ranek a cała moja koszula była w strzępach, bez guzików, to samo ze spodniami. Drosie
po kąpieli zeszła po schodach i udała się do hotelowego butiku kupić dla mnie nowe ubrania, bo te
moje były do niczego. Powiedziałem do siebie Hej!!! CO MOŻESZ ZROBIĆ, GDY TWOJA ŻONA MA SIL-
NIEJSZE MUSKUŁY NIŻ TY? Nie miałem odpowiedzi na to pytanie. W końcu powiedziałem. Tak, musisz
zaakceptować, że jesteś w jej SZPONACH, prawda? Nie ma innego wyjścia. Cóż, poszliśmy na śniada-
nie i teraz zobaczyłem ją z nowym wyrazem twarzy, teraz kochała mnie bardziej i szanowała mnie
bardziej niż wcześniej. Powiedziała mi: Okay!!! Zabieram cię teraz do mojego domu, po prostu chcę,
żebyś tam był, i wyruszyliśmy natychmiast po śniadaniu. Kiedy szliśmy na parking, wciąż myślałem
o walce, jaką stoczyliśmy w nocy. Nigdy w życiu nie walczyłem z kobietą i nigdy nie wiedziałem, że
niektóre kobiety mogą być tak silne. Wcześniej odrzuciłem tak wiele kobiet, nie wpadałem w ich
sidła, zwykle uciekałem, zanim mogłem w nie wpaść, ale ona mnie złapała. „Jak jej się to udało” –
zastanawiałem się.

Nie potrafiłem zaakceptować żadnej kobiety, która mówi, że mnie kocha, po pierwsze nie znałem znaczenia tego słowa. Czulem, że to bezsens, więc kobiety dokuczały mi i mówiły: „Hej, ten młody, uprzejmy i przystojny chłopak jest bardzo czarujący, ale zdobycie go to jednak wielka MĘKA! Nigdy nie akceptuje kobiet, coś musi być z nim nie tak, ech?!!! Inna dama odpowiedziała, może on jest niezdolny (nie funkcjonuje jako mężczyzna)! Wiesz, tacy przystojni chłopcy mówią wady w swoich narządach (penisach), więc to może być powód!!! Ale nie, inne kobiety odpowiadały, on mówi, że jest żonaty, co myślisz, że jego żona je za tymi spodniami, tak, powiedział nam, że jest zadowolony ze swojej żony, więc nie potrzebuje więcej!!! Wtedy następna dama powiedziała: BYDLAK!!! z niego... Myśli, że jego żona jest piękniejsza lub słodsza od nas!!! Co on sobie wyobraża? Czy ona ma inne narządy, lepsze niż nasze!!! Niech nas nie okłamuje!!! Wtedy inna sugerowała: Jeśli chcesz, żeby poszedł za tobą, zapłać mu, to może cię zaakceptuje”. Ale następna ucięła krótko: Ostatnio próbowałam kupić piwo, frytki z kurczaka i przekonać go, ale on nigdy nie przyjmuje propozycji od żadnej kobiety. Mówię ci – powtórzyła pierwsza – że on może nie daje rady tego robić! On nie jest mężczyzną, wiesz co? pyta druga. On wie jak zadowolić kobietę, powie ci, żebyś na niego poczekała i koniec, więcej go nie zobaczysz, GŁUPIEC z niego co on sobie myśli!!! jest głupcem!!! nie jest jedynym mężczyzną, jest głupcem. Kończyły temat przekleństwami i wyzwiskami pod moim adresem. Wtedy już tylko się uśmiechałem i dziękowałem, co jeszcze bardziej je rozwścieczało.

W końcu zbliżaliśmy się do parkingu. Najpierw pomyślałem, że zamierza wziąć taksówkę, ale nie, zaprowadziła mnie na prywatny parking, który był mocno zabezpieczony. Widziałem teraz około pięciu zaparkowanych pojazdów i chciałem zgadnąć, który samochód może być jej: były 2 Toyoty Corolla, 2 Peugeoty 504, Mercedes i Range Rover. Było ich sześć. Więc uznałem, że to ten pierwszy. Pierwszy Peugeot 504, ale minęliśmy go, o nie, to następny, ale widziałem, jak go mija, więc powiedziałem, że to jedna z dwóch Toyot, przed którymi teraz stoimy, ale zanim skończyłem, minęła je. Szybko zgadłem, że ostatni samochód to ten Range Rover obok Mercedesa, bo nie spodziewałem się, że może to być Mercedes Benz, ale waaaa!!! Nagle zobaczyłem jak nie dotarłeś do Range Rovera ona skręca do Mercedesa Benza – popielato-szaro-niebieski kolor, czysty elegancki 380 SEL – automatyczna skrzynia biegów, ech, byłem zakłopotany, szukała kluczyków w torebce waaaa! Nie wierzyłem w to, zawsze podziwiałem Mercedesa Benza od dzieciństwa i teraz też... Nie, nie wierzyłem, że to jej, wsiadła za kierownicę i otworzyła mi drzwi od środka. Waaa, zapach aksamitnych foteli uderzył mi w nos i wsiadłem do środka ze zdziwieniem w sercu, choć tego nie okazywałem, aby otworzyć okna wystarczyło nacisnąć kilka przycisków. I patrzcie no!!! dywan na podłodze, deska rozdzielcza pokryta zielonym aksamitem z czerwonymi wiszącymi ozdobami. Nie mogłem uwierzyć własnym oczom, mogłem je przecierać i otwierać ponownie tylko po to, by znaleźć się w tym samym miejscu. Wyjazd tyłem nie stanowił dla niej żadnego problemu, po czym pojechaliśmy do Nyali Residence, w końcu prywatną drogą, która zakończyła się bardzo piękną nowoczesną bramą z ochroniarzem w środku, waaaa!!! przed nami po otwarciu bramy znajdował się bardzo duży nowoczesny budynek, nigdy wcześniej nie widziałem takiego dizajnu. Ale byłem zaskoczony, widząc w środku tylko pokojówkę, nikogo innego. Była to młoda ale dojrzała afrykańska dziewczyna, pamiętam, że przed bramą widziałem tablicę z napisem Dr. S. Drose i kolejną UWAGA ZŁE PSY Patrzcie nooooo!!! Bungalow był duży i w pełni umeblowany, miał wszystko, co człowiek chciałby mieć w domu, system wideo-TV wieżę stereo z czterokolumnowym systemem głośników, waaa to fantastyczne. Muzyka płynąca z głośników była tak czysta, że można było pomyśleć, że muzycy siedzą w ich środku. W tych głośnikach stychać było oddzielnie zestaw perkusyjny, oraz gitarę solową i rytmiczną. Salon był duży, z dwoma rodzajami sof w kolorze butelkowej zieleni, a w barku znajdowały się różnego rodzaju drinki. Dla mnie wyglądało to jak raj na ziemi. Dywan na podłodze był bardzo drogi.

Drosie zgięła się w swoich pokojach, a kiedy wróciła, powiedziała, cóż, czuj się swobodnie, czuj się swobodnie w moim domu, proszę, chodź, teraz przedstawiam ci mój dom. Poszedłem za nią do kuchni. Cóż, to jest główna kuchnia, ten salon, myślę, że wiesz, to jest jadalnia, to jest pierwsza sypialnia, następna jest druga, a trzecia sypialnia jest tam.

To jest moje biuro, a obok jest moja domowa biblioteka i wreszcie to jest moja osobista sypialnia, żaden mężczyzna nie wchodzi do tego pokoju, ale możesz wejść, proszę Rich!!! więc zostań i proszę, czuj się swobodnie, podczas gdy ja wychodzę w interesach, dobrze? Zawołała pokojówkę i przedstawiła nas, to jest Monica, to jest Richard, powiedziała jej. Była piękną, nieśmiałą dziewczyną, ale ja nigdy nie lubiłem dziewczyn.

Wzięła kluczyki i wyszła szybkim krokiem. Ustawiała mercedesa na drodze i już jej nie było widać, waa!!! Pomyślałem, że to musi być coś ciekawego. Zrobiłem sobie drinka. Pokojówka przyniosła LUNCH, ale byłem już syty, zanim zdążyłem cokolwiek zjeść. Wróciłem do salonu, aby zobaczyć czterokolumnowy system głośników Music Machine i albumy muzyczne waaa! dobra muzyka. Mogłem wziąć pączki, takie jak te z mojego zestawu perkusyjnego, i uderzać w stół lub krzesła, jakby to był mój zestaw perkusyjny, ale udałem, że robię coś innego, kiedy weszła pokojówka.

Dr Drosie nie wróciła na lunch, zjawiała się późnym popołudniem prawie o 16:30, „Czy masz wszystko, czego chcesz kąpiel, posiłki, napoje?”, zapytała, pędząc do swojej sypialni. Była bardzo szybka, a jej kroki były lekkie, jakby nie była otyła. Poszła pod prysznic i zawołała, żebym ja też to zrobił, kiedy już wyjdzie, a potem zawołała mnie do sypialni, teraz mogłem zobaczyć jej prawdziwe kolory waa!!! Była DUŻA GRUBA WIELKA I SILNA, jej piersi były ozdobione czarnymi sutkami, ale były bardzo duże. Prze-strzegła mnie, żebym nigdy nie myślał o powrocie do BAHARI BOYS. Powiedziała mi, że jest przeciwna tej pracy, więc będę tylko przebywał w domu, chyba że będziemy wychodzić gdzieś razem, ale nie samemu.

Był 20 grudnia i błagałem ją o pozwolenie na powrót do domu, by w końcu zobaczyć się z rodzicami w Kisumu (Homa Bay). Zapytała mnie, czy może mi towarzyszyć, ale odmówiłem, ponieważ ludzie z mojego rodzinnego obszaru mogą być o mnie zazdrośni i uprawiać Magię, aby wszystko zniszczyć, nie lubią postępu. Zgodziła się zostać.

Następnego dnia zapytała mnie, czy chciałbym kupić coś dla moich rodziców, na co zdecydowanie się zgodziłem: zabrała mnie do miasta na zakupy i wróciłem do domu tego samego wieczoru. Powiedziała mi, upewnij się, że wrócisz wkrótce przed szczęśliwym nowym rokiem. Okay. Dała mi 4 tysiące szylingów kenijskich; ta suma to były w tamtych czasach ogromne pieniądze, dałem połowę rodzicom, byli zaskoczeni widząc sytuację, w jakiej się znalazłem, wyglądałem na zamożnego młodego człowieka, ale nie powiedziałem im nic o mojej nowym szczęściu.

Po Bożym Narodzeniu miałem wrócić do Mombasy, aby świętować mój szczęśliwy nowy rok w Mombasie razem z dr S. Drosie. Byliśmy szczęśliwi przez 4 miesiące. W kwietniu 1981 roku poczułem, że naprawdę brakuje mi moich kolegów z zespołu. Nawet się z nimi nie pożegnałem, a wiedziałem, że Drosie nie zgodzi się, abym pojechał się z nimi zobaczyć, więc wymyśliłem podstęp. Bardzo brakowało mi mojego zestawu perkusyjnego i czułem, że powinienem przynajmniej pojechać po niego tylko na dzień lub dwa, aby zaspokoić moje muzyczne zainteresowanie perkusją. Była poza domem, ale tego wieczoru pozwoliłem sobie na to drobne oszustwo, które umożliwiłoby mi wyjazd następnego dnia, więc kiedy wróciła, powiedziałem jej, że tęsknię za moimi braćmi, którzy zostali w Hola i że chciałbym ich odwiedzić. Nie odpowiedziała, jakby wiedziała, że ją oszukuję. Po kilku godzinach powtórzyłem jej to, nadal nie odpowiedziała, co mnie zaskoczyło. Byłem zszokowany, ale ponownie zebrałem się na odwagę i zapytałem ją po raz trzeci. Tym razem spojrzała na mnie z twarzą pochyloną ku ziemi, jej brązowe oczy miały dziwny i nieszczęśliwy wyrazem, spoglądała na mnie jakby czytała w moim sercu. Wpatrywała się w moją twarz i w końcu powiedziała: Do których braci chcesz jechać? Których braci chcesz szukać? chodzi o tych z zespołu czy co? Prawie zemdlałem, moje serce zabiło żywiej z zaskoczenia, ale nie pokazałem tego, „Ja... Ja... ja... mam na myśli moich rodzonych braci w Hola, czy nie mówiłem ci, że mój ojciec wyjechał na urlop, ale moi bracia są w Hola?”. odpartem się z lekkim zająknięciem, Dobrze, kiedy chcesz jechać? – zapytała.

Jutro – powiedziałem, a ona nie odezwała się już więcej. Następnego dnia przygotowałem się i zabrałem walizkę, ale ona zawołała mnie i powiedziała: „Poczekaj, podrucę cię do miasta. Możemy wyjść teraz”. Więc poszliśmy i powiozła mnie na dworzec autobusowy, ale zanim poszła, nalegała, żebym nie zostawał długo, tylko 2 dni i wracał. Przynajmniej, ale ku mojemu zaskoczeniu była zbyt mądra, by dać się oszukać i myślę, że wiedziała, że ją oszukuję. Odjechała. Udawałem, że wchodzę do autobusu, ona była podejrzliwa i zaparkowała samochód gdzie indziej, po czym schowała się, żeby zobaczyć, czy wyjdę z autobusu. Ale tego nie zrobiłem. Mogła nie odjechać, więc planowałem przejechać autobusem około 10 km, a następnie wrócić innym autobusem z powrotem do Mombasy i tak właśnie zrobiłem.

W końcu wpadłem do Coconut i – patrzcie no! – wszyscy chłopcy byli szczęśliwi, widząc mnie z powrotem, „Tęskniliśmy za tobą. Richard”, powiedzieli mi. Powiedziałem im, że ja też za nimi tęskniłem. „Jutro gramy w SALAMBO DAY & NIGHT, czy mógłbyś nam towarzyszyć?”, zapytali mnie, „O tak”, zgodziłem się, więc byli bardzo szczęśliwi i ja też byłem szczęśliwy.

CZĘŚĆ II: NOC W SALAMBO

SALAMBO to do dziś bardzo znany klub dzienny i nocny w Mombasie. Znajduje się na środku Mombasa Town Island, na dawnej Kilindini Road, która nazywa się Moi Avenue. Obecnie można tam spotkać ludzi różnych ras i plemion, zawsze jest tam pełno ludzi. Poszliśmy tam wcześniej i ułożyliśmy instrumenty w kolejności, napełniliśmy żołądki jedzeniem. Nie byłem szczęśliwy tego dnia i wciąż czułem się winny, gdy przypominałem sobie, że okłamałem moją gospodynię, osobę, która kocha mnie całym sercem. Nie czułem radości siedząc za zestawem perkusyjnym, choć tak bardzo czekałem, żeby na nim zagrać. Czułem żal w sercu, zwłaszcza gdy przypominałem sobie te słowa, nie możesz zostać długo, tylko 2 dni Czułem litość, gdy przypominałem sobie smutną twarz DROSIE, kiedy się rozstaliśmy. Skuliłem się i poczułem wstyd z powodu kłamstw, które wypowiedziałem. Pamiętam, jak patrzyła na mnie zeszłej nocy, kiedy błagałem ją o pozwolenie, w jej oczach malowało się niedowierzanie. Ale co mogłem począć? Rozpoczęliśmy nasz występ dokładnie o 21:30.

W międzyczasie DROSIE wróciła do domu w naszej rezydencji Nyali, ale jej serce było niespokojne. Dręczył ją tak wielki niepokój, że nie spała ostatniej nocy i była bardzo nieszczęśliwa i samotna. Nigdy nie wierzyła, że pojechałem do Hola, myślała w głębi serca, że mogę być w mieście z jakimiś kobietami lub z zespołem. Nie mogła jeść, w końcu powiedziała sobie: „Zanim zasnę, sprawdzę wszystkie dzienne i nocne kluby w Mombasie. Jeśli nie spotkam tam Richarda, uwierzę, że pojechał do Hola”, wzięła więc kąpiel i przygotowała się, a potem wyruszyła swoim Mercedesem Benzem w drogę. Opowiedziała mi to wszystko tydzień po incydencie, jak musiała krążyć od klubu nocnego do klubu nocnego tylko po to, by sprawdzić, czy mogę tam być, więc zaczęła od międzynarodowego klubu nocnego, gdzie zapłaciła 200 szylingów kenijskich na bramce, ale kiedy weszła do środka, nikogo takiego jak ja tam nie było, więc wyszła i znowu ruszyła Benzem w drogę do innych hoteli na plaży w deszczu. Potem przyszła jej myśl, żeby pojechać na Mombasa Island i odwiedzić po kolei SIX EIGHTY, OCEANIC HOTEL Sunshine, Marmaid Casino, Hotel Club 28, Manor Hotel, ale wszystko na próżno. Musiała płacić przy bramie każdego hotelu, aby wejść tylko na 5 minut, chcąc sprawdzić, czy tam jestem, ale wszystko na próżno i teraz wracała do domu, aby spać, ale jej serce było zatwardziałe, po dotarciu do ostatniego zakrętu do rezydencji Nyali wcisnęła hamulec bezpieczeństwa i zatrzymała się na chwilę i pomyślała: „Musiałam zapomnieć o czymś bardzo ważnym, co to może być? o tak to COCONUT. Nie byłam w COCONUT, ale dziś jest sobota, żaden zespół nie gra dziś w Coconut, więc czego mam tam szukać?

Zastanowiła się przez chwilę, a potem jej serce aż podskoczyło. W porządku, zapytam, dokąd poszli dziś grać muzycy z Coconut, tak zrobię. W sekundę zawróciła i pojechała bardzo szybko do Coconut.

Zostawiła samochód kilka metrów od klubu i poszła pieszo. Przy drzwiach zastała portiera, zapytała o zespół i otrzymała odpowiedź, że MUZYCY POJECHALI na Mombasa Island do miejsca o nazwie SALAMBO DAY & NIGHT CLUB!!!! Jak mi powiedziała, jechała z dużą prędkością, nigdy wcześniej nie prowadziła swojego Mercedesa tak szybko, ale kiedy jechała, zbiornik paliwa był pusty, a ona zapomniała spojrzeć na wskaźnik paliwa i patrzcie no!!! silnik zgasł. Na początku myślała, że coś jest nie tak z silnikiem z powodu nadmiernej prędkości, więc zatrzymała się, wyszła z samochodu i zaczęła go kopać i obrzucać samochód obraźliwymi słowami TY DURNY!!!! JEBANY!!! PIERDOLONY MERCEDESIE!!!! JESTEŚ DO DUPY!!!! zawiodłeś mnie w tak ważnej chwili! gówniany!!! debilny benz, zabiję cięęęę!!!! jakby samochód mógł usłyszeć te wszystkie obraźliwe słowa. Zamknęła samochód i zaczęła iść pieszo, ale na szczęście zbliżył się inny samochód.

Była północ, na drodze nie było ruchu, więc dobry samarytanin zatrzymał się, żeby przyjrzeć się grubej kobiecie próbującej oddalić się szybkim krokiem od Benzona: Co się stało, szanowna pani? – zapytał. Nooo, ten gówniany samochód, silnik właśnie zgasł. Wtedy mężczyzna w samochodzie zapytał ją, a sprawdziła pani poziom paliwa???? No tak, przypomniała sobie i wróciła, żeby to sprawdzić: patrzcie no pokazuje, że jest PUSTO waaa! Następnie zapytał, czy ma pusty kanister, ale nie miała. Więc mężczyzna powiedział jej: „Proszę poczekać, przywiozę pani trochę benzyny, ma być super czy zwykła?” „Poproszę super” odpowiedziała i samochód odjechał.

Po napełnieniu baku zapytała, gdzie jest SALAMBO (zapłaciła mężczyźnie wszystkie jego wydatki przed wyruszeniem), po czym kazano jej jechać przez Kilindini Road, znalazła ją, jechała powoli, próbując przeczytać każdy szyld. Eh!! Zobaczyła SALAMBO DAY & NIGHT CLUB i reklamę DZIŚ GRAJĄ TU BAHARI BOYS i usłyszała krzyki wielu ludzi i muzykę w środku waa! Cofnęła i zaparkowała samochód tuż przy drzwiach, zapłaciła na bramce i weszła bezpośrednio do środka, omijając każdego, kto blokował jej drogę. Oczywiście BUDZI SIĘ TERAZ LEW, jakby wiedziała, że jestem w środku, chciała tylko zobaczyć, kto jest perkusistą. W międzyczasie biłem w bębny, nawet nie zdając sobie sprawy, że jestem już w szponach Lwa, który obudził się tak wiele godzin temu. Śpiewałem grając na moim bębnie. Kilka kobiet tańczyło wokół mnie, niektóre bardzo blisko, wiwatując na moją cześć, ona stała przede mną, patrząc na mnie, ale nie widziałam jej, ponieważ ludzi było bardzo dużo, a także dlatego, że musiałem odwrócić głowę, aby stanąć twarzą do mikrofonu po mojej stronie. Stała przede mną prawie przez 50 sekund, zanim zorientowałem się, że jestem pod ostrzałem. W momencie, gdy odwróciłem głowę przed siebie, zobaczyłem ROZWŚCIECZONE BRĄZOWE OCZY OBSERWUJĄCE wszystko, CO robiłem waaaaaaa! Wszystkie pałeczki wypadły mi z rąk i zespół musiał przez kilka sekund grać bez zestawu perkusyjnego, pochylałem się, żeby je pozbierać i spróbowałem się uśmiechnąć, co mi się nie udało, mogłem teraz również mylić rytm, ale po prostu kontynuowałem, podczas gdy moje serce biło pupu.... pu.... pu.... pu... pu... pu. Zaczęłem się pocić, a ona stała i tylko patrzyła. Nie poruszyła się, nie powiedziała, nie odwróciła, nic, można by pomyśleć, że to rzeźba. Okazała szacunek, nie chciała przerywać gry, więc milczała przez prawie 2 minuty. Tym, co mnie totalnie wkurzało były te kobiety w półmroku wokół mnie. Co byś pomyślał, gdybyś zobaczył psa-lwa oglądającego twoje mięso? Ja byłam mięsem, a inne kobiety psami, a DROSIE jest właścicielką mięsa, więc co ona sobie myślała widząc, jak dzikie psy obserwują jej mięso psy??! W końcu poszła do kontuaru poczekać, aż set muzyczny się skończy.

Gdy granie dobiegało końca zadzwoniłem do KAPELMISTRZA, którym był MR. MANGA, gdy się zbliżał. Powiedziałem mu, że jestem teraz w szponach lwa, ale on nie rozumiał znaczenia tych słów. Powiedziałem, że jestem w OGNIU trochę WYŻSZYM!!! głosem. Lecz on nadal nie rozumiał znaczenia słowa OGIEN. Wtedy powiedziałem mu jeszcze raz, że mówię ci, że moja żona przyszła po mnie!!!! Teraz krzyczałem, a set się kończył. Wciąż tłumaczyłem KAPELMISTRZOWI, ponieważ jeszcze nie rozumiał. Nagle usłyszałem jakiś łoskot przypominający grzmot za moimi plecami, a kiedy odwróciłem się, aby spojrzeć, co się dzieje z moją koszulą, poczułem jak bardzo silne szpony podnoszą mnie gwałtownie z mojego stołka waaaa!!!

Szybko skoczyłem w kierunku, gdzie ta siła ciągnęła mnie jak królika, podpierając się, by nie upaść na śliską podłogę sceny. Gdy przygotowywałem się, by dowiedzieć się, co dalej, ona chwyciła mnie za przód koszuli i bardzo szybko wyciągnęła na zewnątrz niczym ciężarówka ciągnąca przyczepę. Ludzie zbierali się, by zobaczyć, zastanawiając się, co się dzieje, a niektórzy krzyczeli. Wszyscy, którzy widzieli ją jak wychodzi z dużą prędkością, rozstępowali się, aby mogła przejść, a ja podążyłem za nią (Jimmy Cliff w piosence Lion Awakes Again śpiewa: zejdź mu z drogi, zejdź mu z drogi)!!!!

Lew nadchodzi, wszyscy byli zaskoczeni i wyszli za nami na zewnątrz, a potem ona wychodząc wypchnęła mnie przez drzwi. Kiedy się zatrzymałem i zapytałem ją grzecznie: Co ty wyprawiasz?, tym razem chwyciła mnie za spodnie i pociągnęła na drugą stronę samochodu. Była bardzo silna, moja ukochana. Otworzyła mi drzwi i próbowała mnie wepchnąć do środka, a ja się opierałem jakbym nie chciał jechać, waaa, lepiej bym tego nie zrobił, zszokowała mnie tym chwyciła mnie za koszulę na plecach i pociągnęła, po czym przycisnęła mnie do samochodu i spojrzała mi prosto w oczy jakby chciała powiedzieć: bez wygłupów bo cię zmiażdżę! Nie powiedziała tego, ale oczy miały tak zaciekły i rozkazujący wyraz, jakby chciała to powiedzieć. Ku mojemu zdziwieniu jeszcze się do mnie nie odezwała, tylko wzrokiem nakazywała mi wsiąść do mercedesa. Musiałem zaakceptować jej polecenie i wsiadłem do samochodu.

Potem trzasnęła drzwiami i wróciła na miejsce kierowcy. Muzycy Bahari Boys patrzyli na mnie ze zdziwieniem, zastanawiając się, co się dzieje, a ja tylko pomachałem do nich, pożegnałem się i odjechaliśmy. Kiedy dotarliśmy do domu, w dalszym ciągu nie odezwała się do mnie słowem, milczeliśmy. Poszedłem do łazienki, gdzie odkryłem, że jej paznokcie wbiły się bardzo głęboko w moją klatkę piersiową i krwawiłem. Zdezynfekowałem więc rany. Była w swoim biurze i poprosiłem ją grzecznie: „Jest już późno, musisz teraz odpocząć”. Nawet na mnie nie spojrzała, a ja wróciłem do salonu i wziąłem czasopismo do czytania. Zauważyłem, że obserwowała mnie z ukrytej części pokoju. Być może myślała, że ucieknę. Potem wróciłem do sypialni i zasnąłem. Po kilku minutach usłyszałem, jak wchodzi do pokoju i pomyślałem, że nadal będzie na mnie zła, ale okazało się, że było odwrotnie. Po prostu poczułem bardzo delikatny dotyk jej dłoni na moich plecach, a ona przeprosiła mnie za to, że mnie popchnęła i wyciągnęła z zespołu. Zasnęliśmy.

Tydzień później Drosie powiedziała mi, że z Anglii przylatuje jej ojciec. Była bardzo podekscytowana, mówiąc, że przekona ojca, abyśmy mogli się pobrać. Powiedziałem jej jednak: „Twój ojciec nie zaakceptuje tego związku”. Nie uwierzyła mi, ale upierałem się, że to nie może się udać. Być może zdenerwowało ją to, bo spytała skąd wiem, że tak będzie. Wyjaśniłem jej, że miałem przeczucie, że przepaść między nami jest zbyt duża, by ją pokonać. Ona jest wykształcona, ja nie jestem wykształcony, ona jest duża, ja jestem mały, ona jest biała, ja jestem czarny, ona jest bogata, ja jestem biedny, ona jest starsza, ja jestem młodszy. Wszystkie te przeszkody mogą utrudniać nasz związek. Ale dałem jej zielone światło, by spróbowała.

W następnym tygodniu poszliśmy do sklepu i kupiliśmy dla mnie nowe ubrania, które miałem założyć, gdy pojedziemy razem na lotnisko, aby odebrać jej rodziców. Ubrałem się bardzo ładnie. Nadszedł dzień, kiedy pojechaliśmy na lotnisko. Około 14:00 usłyszałem bardzo głośny hałas silników lądującego Boeinga 747, a ona powiedziała: „Muszą być w tym samolocie”. Nie pozostało nam nic innego, jak czekać na pasażerów przy bramkach przylotów. Kiedy zobaczyła swojego ojca, była bardzo podekscytowana i zawołała: „Tato, tato”, i machała do niego rękami. Przedstawiła mnie swoim rodzicom, ale nie podobał mi się sposób, w jaki patrzył na mnie jej ojciec. Wtedy zauważyłem, że coś jest nie tak i że mogę nie być mile widziany w rodzinie. Mimo to pojechaliśmy razem i zabraliśmy ich do mieszkania, które znajdowało się około pół kilometra od rezydencji Drosie. Drosie obiecała zaprosić ich na kolację tego wieczoru. Tak więc około 19:30 dotarli do rezydencji Drosie. Strażniczka domu Monica była bardzo zajęta przygotowywaniem afrykańskiego dania dla rodziców Drosie. Stół był nakryty i w ciągu godziny wszystko

było gotowe na kolację. Usiedliśmy razem, aby rozpocząć, ale w domu panował nieco napięty nastrój. Wyraźnie widziałem w oczach ojca Drosie, że nie lubi mojej obecności w tym domu. Drosie również zauważyła to dziwne uczucie, jakby jej ojciec miał zamiar wszczać kłótnię... Kiedy to odkryłem, udałem, że idę do biblioteki, uznawszy, że być może powodem, dla którego nie mógł rozpocząć rozmowy, była moja obecność. Idąc do biblioteki, dałem im szansę na rozmowę. Usłyszałem, jak jej ojciec mówi: „Więc skąd masz tego czarnego chłopca z plaży?”, a Drosie odpowiada natychmiast, z wielkim gniewem w głosie: „Tato, jesteś rasistą. Nie wiedziałam, że jesteś rasistą. Dlaczego miałbyś się wtrącać w moje życie i w to, kogo kocham?”. Ale jej ojciec nie słuchał i rozmawiał z nią bardzo, bardzo agresywnie i wściekle. Wtedy wtrąciła się matka Drosie i powiedziała: „Panie Galian, posłuchaj, to jej życie i nie musimy się do niego wtrącać. To jej wybór, zaakceptujmy go, bo pan ją dręczy”. W tym czasie Drosie już milczała. Wyszedłem ze swojej kryjówki, żeby spróbować ją pocieszyć, ale jej ojciec i matka byli już przy drzwiach, wychodzili. Kolacja pozostała prawie nietknięta. Zapytałem ją: „Czy mam iść, czy wolisz, żebym zostawił cię samą?”. Ale ona odparła: „Nigdzie nie pójdziesz, zostaniesz tu do końca mojego życia”. A ja powiedziałem jej: „Przecież mówiłem ci, że twój ojciec tego nie zaakceptuje. Teraz rozumiesz, co miałem na myśli”. Ale ona upierała się, że wszystko będzie dobrze. Powiedziałem jej, że tak, wszystko będzie dobrze.

Od tego dnia stan Drosie zaczął się pogarszać, bardzo szybko traciła na wadze, większość czasu spędzała płacząc, śpiąc. Straciła apetyt, a jej oczy zawsze były czerwone od łez. Było mi bardzo smutno widzieć ją w takim stanie, więc większość czasu spędzałam ukrywając się przed nią. Ale pomyślałem, że to nie jest dobry pomysł, aby ukrywać się, gdy była w takim stanie, miałem ją pocieszać. Powtarzałem jej więc: słuchaj, wszystko będzie dobrze, nie musisz się tak martwić. Czy powinienem przez jakiś czas trzymać się z daleka, dopóki on nie odleci? Powiedziała: nie, on musi zrozumieć, że jesteś już moim mężem.

Trzy tygodnie później, w drugą noc tygodnia miałem bardzo zły sen. Przyśniły mi się dwa anioły, które zstąpiły z nieba, a ja i Drosie znajdowaliśmy się w dolinie suchych kości. Anioły chciały zabrać Drosie, a ja się opierałem, trzymając ją za nadgarstek, żeby nigdzie nie szła. Anioły złapały ją za prawą rękę i próbowały pociągnąć. Coś w rodzaju oleju sprawiło, że była śliska, przez co nie mogłem jej dłużej trzymać. Ciągnęłam ją przez przeszcieradło, jakby to był człowiek, podczas gdy Drosie spała obok mnie. Obudziła się i zapytała mnie: w czym problem, a wtedy stwierdziłem, że wszystko jest w porządku, to był tylko sen. Powiedziałem jej, że miałem zły sen. Zignorowała to i kazała mi spać dalej, bo jej nie interesują złe sny. Ten sen powtarzał się trzykrotnie. Za trzecim razem nie mogłem zasnąć, usiadłem na krześle i patrzyłem na nią jak śpi. Był już ranek, obudziła się jak zwykle, ale była bardzo zmęczona. Była blada i delikatna jak kartka papieru, ale ukrywała to. Ubrała się, a ja powiedziałem jej, że będę towarzyszył jej wszędzie, gdzie pójdzie tego dnia. Zapytała mnie dlaczego, a ja opowiedziałem jej o śnie, który nie był dla mnie zbyt dobry. Odpowiedziała, że jeśli chcesz, to w porządku. Poszedłem więc z nią na śniadanie do hotelu Manor. Kiedy czekaliśmy, zobaczyłem, jak jej wyraz twarzy zmienia się z ponurego na jasny, a ona opowiedziała mi historię, która – jak później odkryłem – była o mnie. A oto ta historia.

Pewnego dnia mężczyzna wracał z pracy i zobaczył chłopca, który zbierał ze śmietnika zepsute jedzenie. Mężczyźnie zrobiło się żal chłopca i powiedział: „Hej, mój chłopcze, dlaczego zbierasz zgniłe owoce? Chodź ze mną, od dziś będziesz moim synem. Dam ci wszystko, czego chcesz, nie przychodź tu więcej”. I zostali razem. Któregoś dnia, kiedy wracał z pracy, jak zwykle przechodząc obok tego dołu, zobaczył, że jego nowy syn znów siedzi przy śmietniku. Mężczyzna powiedział ze zdziwieniem: „Myślałem, że przeniostem cię stąd, żebyś zamieszkał w dobrym domu, w lepszym miejscu. Dlaczego znowu tu jesteś?” A chłopiec odparł: „Tato, to tutaj mnie znalazłeś, bez tego miejsca nie mógłbyś mnie znaleźć.”

To było jak dom, jestem wdzięczny za wszystko, co mam, ale tęsknię za tym miejscem, bo tu dorastałem. Chciałem tylko zobaczyć, skąd pochodzę, zobaczyć moje korzenie, gdzie zaczęło się moje życie. To wszystko". A jego tata rozumiał tę chorobę zwaną tęsknotą za domem.

Natychmiast zrozumiałem, że mówiła o nocy w SALAMBO, zabroniła mi wrócić do zespołu, a jednak musiałem ją okłamać, aby uzyskać pozwolenie na powrót do zespołu, z którego mnie zabrała. Naprawdę obwinałem się za to, że ją okłamałem i obiecałem, że nigdy więcej nie będę kłamał. Więc przeprosiłem ją. Ale ona wykrzyknęła: „Nie!!! To ja zmusiłam cię do kłamstwa, zabraniając ci wrócić do zespołu”. Wtedy powiedziałem, że tak, ale to moja wina, powinienem był powiedzieć ci prawdę. Odparta: „Nie, nie mogłeś powiedzieć mi prawdy, wiedziałeś, że nie pozwolę ci odejść. Przepraszam, że ci tego zabroniłam, bo właśnie tam cię znalazłam, tak jak tego ulicznego chłopca z opowieści”. Przytuliliśmy ją i zaczęliśmy płakać. Oboje obwinaliśmy się za to, co sobie zrobiliśmy, ja za to, że ją okłamałem, a ona za to, że zabroniła mi wrócić do zespołu. I to był ostatni raz, kiedy widziałem uśmiech Drosie. Nigdy więcej się nie uśmiechnęła.

Po powrocie do domu powiedziała, że boli ją głowa i jest bardzo zmęczona, a dopiero co uczyła mnie prowadzić mercedesa. Powiedziała, że nie może już prowadzić, nie ma siły. Szczęśliwym trafem był to Mercedes Benz 380 SEL W126 Sedan z automatyczną skrzynią biegów. Powiedziała, że jest umówiona na trzecią i poprosiła, żebym ją obudził pół godziny wcześniej. Podszedłem do szuflady, wziąłem środek przeciwbólowy i szklankę wody i podałem jej. Leżała na brzuchu, spojrzałem na nią i przypomniałem sobie sen. Pół godziny przed trzecią delikatnie ją obudziłem. Widziałem, jak z trudem wstaje i idzie do łazienki wziąć prysznic, wtedy poczułem w sobie coś dziwnego, sposób, w jaki chodziła i walczyła o dotarcie do łazienki. Poczekalem, aż dojdzie do siebie, żebym też mógł wejść do środka, ale kiedy byłem w łazience, usłyszałem odjeżdżającego mercedesa. Kiedy otworzyłem drzwi wejściowe, była już przy bramie, a kierunkowskaz migał, skręcała w prawo i odjeżdżała.

Byłem bardzo czujny i zaniepokojony. Puściłem muzykę na gramofonie. Zadzwoił telefon. Męski głos zapytał, czy znam dr Drosie, a ja potwierdziłem i dodałem że tu właśnie mieszka. Mężczyzna powiedział: „Właśnie zabraliśmy ją do szpitala Pandya. Zastabła podczas jazdy mercedesem w pobliżu skrzyżowania dróg Nyali-Malindi”. Popędziłem do bramy, nawet nie założywszy butów. Cofnąłem się po nie do domu, a moje stopy już krwawiły od kamieni na tarasie. Kiedy dotarłem na przystanek autobusowy, była godzina 16:00. Ludzie wracali z pracy, wszystkie autobusy były pełne i nie zatrzymywały się. Na przystanku Rozejrzałem się i zobaczyłem taksówkę. Zapytałem kierowcę, czy może mnie zawieźć do Pandya. Kiedy sięgnąłem do kieszeni, aby zapłacić, odkryłem, że zostawiłem portfel, więc zdjąłem zegarek i poprosiłem kierowcę, aby go zatrzymał, dopóki nie wrócę i mu nie zapłacę. Oczywiście nie mógł odmówić, był to drogi zegarek, który Drosie kupiła mi w dniu przylotu jej ojca do Kenii.

Poszedłem więc na oddział szpitalny i zapytałem recepcjonistkę: szukam pacjentki o nazwisku Dr. Drosie. Recepcjonistka zadzwoniła do pielęgniarki i powiedziała jej: „To on”. Musiały rozmawiać już o mnie jakiś czas temu. A pielęgniarka zwróciła się do mnie: „Proszę za mną”. Kiedy dotarliśmy na oddział intensywnej terapii, zobaczyłem dwóch hinduskich lekarzy wychodzących z sali, a pielęgniarka wyjaśniła im: „To jest Richard, który pyta o Drosie”. Spojrzeli na siebie, jakby zadawali sobie pytanie: „Co mu powiemy?”. Minąłem ich, by wejść na oddział, i zobaczyłem, jak pielęgniarka zakrywa głowę Drosie. Podszedłem więc do niej i odstoniłem jej twarz. Jej oczy i usta były półotwarte i nie oddychała. Zapytałem: „Co jej się stało?”. Lekarze wrócili i zaczęli mnie wypytywać. Kiedy odpowiedziałem na pytania, powiedzieli mi, że cierpiała na nadmierne napięcie i musiało to być zatrzymanie akcji serca lub atak serca. Musiałem więc spisać zeznania z ostatnich dni, jak się zachowywała i jak wyglądała, aby dać lekarzom wskazówkę, co tak naprawdę się stało. Zapytali mnie, czy wiem, gdzie znaleźć jej bliskich, powiedziałem, że jej ojciec jest w rezydencji w Nyali. Pozwolili mi do niego zadzwonić. Zapytałem ich o samochód.

Powiedzieli, że nawet nie wiedzieli, że ma samochód, przywieźli ją policjanci. Być może powinienem pytać na policji. Poszedłem na główny posterunek policji w Mombassie, pytając o nazwisko Josepha Karioki. Powiedziano mi, że Karioki był na patrolu na skrzyżowaniu Nyali. Pojechałem autobusem do Nyali i zobaczyłem mercedesa na poboczu drogi oraz dwóch policjantów. Podszedłem do nich i przedstawiłem się, mówiąc: „Jestem Richard”. Zapytali mnie o Drosie, ale nie chciałem im mówić, co się stało, powiedziałem tylko, że nic jej nie jest i ma się dobrze. Obawiałem się, że to może być sprawa policyjna. Opowiedzieli, że znaleźli w jej samochodzie wizytówkę z numerem telefonu i innymi rzeczami. Wyjaśniłem im, że jej ojciec jest w Nyali i zawiozę tam jej Mercedesa. Nie miałem prawa jazdy. Obawiałem się, że mnie o nie spytają, ale nie zrobili tego – pozwolili mi wziąć Mercedesa. Pożegnałem ich i ostro zawróciłem w stronę Nyali. Pojechałem do mieszkania rodziców Drosie. Było już późno, około 18:30, słońce zachodziło. Jej rodzice właśnie wracali z plaży. Gdzie jest Drosie?! – zapytał mnie jej ojciec, ale nie byłem w stanie powiedzieć mu całej prawdy, wyduśiłem tylko: Jest w szpitalu Pandya. Co się z nią dzieje? – zapytał, a matka tylko patrzyła na mnie zaskoczona, z otwartymi ustami. Powiedziałem, że wyszła sama z domu około 15:00. Później otrzymałem telefon, żeby pojechać do Pandya, a kiedy tam pojechałem, ona już była martwa. Martwa!!!! JAK TO MARTWA?! – krzyczała jej matka. Przygotowali się, a ojciec wziął mercedesa i wszyscy wyruszyliśmy do Pandya.

Byłem całkowicie zszokowany, a oni oboje płakali. Potem ojciec wziął samochód i zostawił nas z matką w szpitalu. Nie wiedziałem, dokąd jedzie, ale później odkryłem, że poszedł do domu dr Drosie, aby zabrać wszystkie ważne dokumenty, w tym książeczki czekowe, kasetkę z pieniędzmi, do której Drosie dała mi klucze do sejfu. Wszystkie klucze były razem z kluczykami do samochodu, więc ojciec bez problemu otworzył sejf i kasetkę z pieniędzmi. Potem wrócił po nas. Zabrał mnie do Nyali, a potem pojechali do Bamburi. Monica zapytała mnie: „Co się stało, widziałam, jak ojciec dr Drosie przyszedł tutaj i wziął torbę, o co chodzi?”. „I nic ci nie powiedział?”, zdziwiłem się. „Nie!!! nic mi nie powiedział”, odpowiedziała Monica. „Dr S. Drosie nie żyje”, wyjaśniłem. Monica krzyknęła, zostawiłem ją zapłakaną i poszedłem do sejfu szukać kasetki z pieniędzmi, ale nigdzie jej nie znalazłem. Wiedziałem, że to właśnie Monika widziała w torbie. Przeszedłem i zapadłem się w kanapę. Żadne z nas nic nie jadło. Ja i Monika wiedzieliśmy, że nadszedł nasz koniec. Następnego dnia pojechałem do rezydencji Bamburi, aby zobaczyć się z państwem Galian i dowiedzieć się, co planują w związku ze śmiercią dr Drosie. Zamierzali odlecieć z ciałem do Londynu, więc powiedzieli mi, żebym poczekał w rezydencji Nyali, gdzie mnie odwiedzą. Wróciłem, mogłem udać się do kostnicy w Pandya, aby poprosić pracownika kostnicy o pokazanie ciała zmarłej dr Drosie, abym mógł ją zobaczyć po raz ostatni. Następnie zapłaciłem mu trochę pieniędzy. Zrobiłem to kilka razy.

Wieczorem w piątek państwo Galian przyjechali mercedesem dr Drosie i wszyscy usiedliśmy, a ojciec powiedział mi: „Cóż, młody człowieku, to był taki wspaniały czas, kiedy byłeś z naszą córką, czas wypełniony miłością i spokojem, byłem pod wrażeniem sposobu, w jaki żyłeś, chociaż trwało to tak krótko. Ale widziałem uprzejmość, pokorę i szacunek. Ale teraz ona już nie żyje, a ponieważ to ona cię tu trzymała, bardzo przepraszamy, ale zamierzamy sprzedać ten dom, my zaś wracamy do Londynu. Teraz samo możesz zdecydować, co zamierzasz dalej, damy ci trochę pieniędzy, abyś mógł znaleźć coś dla siebie cokolwiek by to było”. Wyjął 7 tysięcy szylingów kenijskich i dał mi je. Podziękowałem mu z szacunkiem i powiedziałem, że chciałbym zobaczyć, jak ciało dr Drosie odlatuje do Anglii, a oni odparli, że w niedzielę wracają z jej ciałem do Londynu i tam zostanie pochowana.

Potem zamilkli, a ja przedstawiłem swoje uwagi i poprosiłem ich o wybaczenie za wszelkie niedo-
godności. Zgodzili się i powiedziałem im, że następnego dnia się wyprowadzę. Wyszli.

Nazajutrz zabrałem swoją walizkę i rzeczy należące do mnie i opuściłem hotel. W niedzielę rano jako pierwszy zjawiłem się w kostnicy, poszedłem do stróża i zapłaciłem mu trochę pieniędzy, aby pozwolił mi jeszcze raz spojrzeć na moją ukochaną. Po raz ostatni się zgodził.

Zapłakałem gorzko i powiedziałem, zwracając się do jej ciała: Więc pokonałaś swoją śmierć, moja ukochana Souzy! Och, Drosie nie żyje? Mówiłem do zwłok, jakby mogły mi odpowiedzieć. Nic takiego się nie stało, choć nadal wyglądała, jakby zaraz miała się podnieść i ze mną porozmawiać. Chwyciłem jej dłoń, spojrzałem na obrączkę na jej palcu i powiedziałem: Cóż, to mogło być moje! – i znów gorzko zapłakałem. Potem wyszedłem, by poczekać na innych. Pan i pani Galian przyjechali z wieloma innymi europejskimi przyjaciółmi i Hindusami, przyjechało też kilku Azjatów, razem było jakieś 18 samochodów, które miały eskortować ich na lotnisko, trumna była bardzo starannie ozdobiona złotem i mosiądzem. Wsiadłem do jednego z samochodów i pojechałem razem z nimi na lotnisko, skąd odlecieli do Londynu.

Plakałem, widząc, jak samolot gubi się w chmurach, czułem żal, byłem samotny i przygnębiony. Pojechałem do miasta wynajmując dom, nie chciałem wracać do zespołu, a po miesiącu zacząłem szukać innej pracy. W tamtych czasach 7 tysięcy szylingów kenijskich, które miałem, to było dużo pieniędzy. Wtedy odwiedziłem mojego brata – dawno temu sprowadzaliśmy filmy do naszej szkoły, więc spotkałem się z nim i powiedziałem mu, że jestem chętny do każdej pracy. Obiecał mi pracę operatora projektora w firmie Mobile. Tydzień później odbyłem rozmowę kwalifikacyjną i dołączyłem do firmy, gdzie pracowałem jako operator projektora. Podróżowaliśmy z miejsca na miejsce, wyświetlając filmy.

Teraz zdobywałem dalsze doświadczenie w moich podróżach, ale to kolejna część mojego doświadczenia życiowego. Przez prawie sześć miesięcy pozostawałem w żałobie, nie miałem w ogóle ochoty na jedzenie, zwłaszcza odrzucało mnie od mięsa. Zdarzało mi się mówić do samego siebie, jakbym był niespełna rozumu i dobrze czułem się w samotności, co zresztą zostało mi aż do teraz. Nadal jestem singlem, słowo „małżeństwo” nie przychodzi mi do głowy do tej pory i od tego czasu nie poprawiło mi się. Nie stawałem się lepszy. Bardzo cierpiałem, ponieważ Drosie powiedziała mi: „Będziesz cierpieć, jeśli umrę”.

Pewnego dnia odwiedziłem rezydencję Nyali, aby zobaczyć, kto mieszka w domu zmarłej dr Drosie i zastałem tam Fazala i Farussiego. Widząc ich, byłem bardzo zaskoczony. Powitali mnie z wielką serdecznością, co sprawiło, że rozplakałem się, zwłaszcza gdy zobaczyłem przed domem MERCEDES BENZ 380 SEL AUTOMATIC, SEDAN zmarłej dr Drosie.

Od tego czasu bardzo unikałem tego miejsca i nigdy już tam nie pojechałem. Następnie pracowałem w wielu innych firmach, zanim dołączyłem do Tana River Bus Service w Malindi, gdzie w latach 1984–1986 pracowałem jako KONDUKTOR autobusowy. Następnie wyjechałem i zatrudniłem się jako kierowca ciężarówki przy produkcji soli, a potem pracowałem dla CRBECO, teraz nadal nie mam pracy, ale Bóg był dla mnie tak łaskawy. Wielbię Boga i codziennie modłę się o Jego miłosierdzie. Minęło dokładnie 9 lat, odkąd dr Souzy Drosie Galian opuściła nas, lecz pozostaje w naszych sercach.

OTO WZLOT I UPADEK RICHARDA